

# Mozaika Berdyczowska

Listopad-grudzień 2014 roku

NR 6 (119)

## W tym numerze:

Warszawskie deklaracje 2

Wady polskiego kapitalizmu 3

Kalendarz najważniejszych  
polskich świąt, rocznic  
i zwyczajów 4

Sztuka pisania dyktanda 6

Berdyczów w latach  
rewolucji i wojny domowej 9

Jubileusz 25-lecia oraz  
VII Dni Kultury Polskiej  
w Żytomierzu 10

**20 lat minęło  
jak jeden dzień** 12

Berdyczów na szlaku  
armii ukraińskiej, polskiej  
i bolszewickiej 13

80-ліття єпископа Яна  
Пурвінського 16

Wspomnienia Zdzisława  
Doleckiego 19



Zima w Berdyczowie

# Warszawskie deklaracje

Ukraina pilnie potrzebuje solidnego wsparcia finansowego. Kijów nie chce też pozostawać krajem neutralnym. Taką deklarację złożył w Warszawie prezydent Ukrainy.

Wizyta Petra Poroszenki w Warszawie to nie tylko kurtuazja i ukłon w stronę Polaków. To podziękowanie najpierw za uznanie niepodległości Ukrainy. I za pomoc w chwili wielkiej próby, jaką był Majdan, wojna na wschodzie, zagrożenie suwerenności i jedności granic. To właśnie Polska okazała Ukrainie i Ukraińcom wsparcie. Nie tylko oficjalne, ale także serdeczne wsparcie zwykłych ludzi. Za to ukraiński prezydent dziękował, występując w polskim Sejmie. Zauważył także, że Polacy spieszyli z pomocą jego krajowi, choć sympatyzowanie i popieranie Ukrainy naraża Warszawę na trudne relacje z Rosją i rosyjskie sankcje ekonomiczne. Ale Polacy cenią wartości wyżej niż pieniądze, podkreślił Poroszenko.

Mówił też o wadze i sensie pojednania między obu krajami, o wybaczeniu wzajemnych krzywd, tak potrzebnych dla dobrego sąsiedztwa. Tego sąsiedztwa nie może utrudniać ani zatruwać chowana pod dywan historia, ale też przeszłość nie może wpływać na politykę, nie może być wykorzystywana do doraźnych celów. Można powiedzieć, że dzieje się tak coraz rzadziej, bo – choćby w ostatnich wyborach – Ukraińcy pokazali, że nie popierają nacjonalizmu ani nacjonalistów. A Polacy – że to nie pamięć o krzywdach z przeszłości kieruje odruchami ich serca, choć o niej nie zapominają.

Poroszenko wybrał Warszawę i polski parlament, żeby oświadczyć, a nawet zadeklarować, że Ukraina rezygnuje z obecnego statusu państwa neutralnego, funkcjonującego poza blokami. Neutralność, przyjęta przez Kijów najpierw poprzez wyrzeczenie się broni jądrowej, a w 2010 r. raz jeszcze, gdy ówczesny prezydent Wiktor Janukowycz podpisał ustawę, na mocy której Ukraina stała się formalnie państwem pozostającym poza blokami militarnymi i sojuszami wojskowymi. Nie aspirowała do NATO, choć Sojusz Północnoatlantycki otworzył dla niej drzwi i deklarował zaproszenie. Ówczesne władze zrezygnowały z tej szansy.

Okazało się jednak w praktyce, że neutralność nie zapewniła Ukrainie bezpieczeństwa ani nie zagwarantowała integralności. Rosjanie wkroczyli na Krym, wsparli separatystów w Donbasie, naruszyli prawo międzynarodowe, choć tak niedawno w memorandum budapeszteń-



Wizyta Petra Poroszenki w Warszawie

skim sami gwarantowali nienaruszalność ukraińskich granic.

Skoro neutralność zawiodła, Poroszenko zapowiedział, że wystąpi do Rady Najwyższej o zmianę obowiązującego dziś pozablokowego statusu Ukrainy. Zapowiedział, że Ukraina będzie aspirować do wstąpienia w struktury NATO i Unii Europejskiej. Zdaniem prezydenta jego kraj będzie gotowy złożyć oficjalny dokument o przyjęcie w ciągu pięciu lat. Zapewniał, że to dość czasu na reformę armii, tak by spełniała natowskie standardy i reformę kraju, pilnie i głęboko. Zdaniem prezydenta to nawet dość czasu, by przekonać Ukraińców do tej idei, przeprowadzić referendum, w którym ukraiński naród, a nie jego sąsiedzi, zdecydują o przyszłości i drodze rozwoju. Poroszenko przyznał, że marzy o Ukrainie w Unii Europejskiej, chciałby także zostać eurodeputowanym, to byłoby ukoronowaniem jego kariery politycznej.

Ale to nie tylko o sprawę chęci czy akceptacji Ukraińców chodzi. Nie wszystkie państwa Sojuszu są zgodne w kwestii przystąpienia Ukrainy do NATO. A stanowczo sprzeciwia się temu Rosja. Trzeba będzie wielkich umiejętności dyplomatycznych, żeby ten ogień z wodą pogodzić i poparcie Polski, o jakim mówił prezydent Poroszenko, a także prezydent Bronisław Komorowski, z pewnością nie wystarczy.

Decyzja prezydenta Ukrainy ogłoszona w Warszawie będzie z pewnością szeroko

dyskutowana także w Moskwie. Ewentualne członkostwo Ukrainy w Sojuszu to nie jest sprawa na dziś, to kwestia może nawet wielu lat, ale czy wpłynie na zachowanie Rosji już teraz? Czy jej aktywność na wschodzie Ukrainy wzrośnie, a zamiarki do rozmieszczenia broni jądrowej na Krymie staną się rzeczywistością?

Prezydent Poroszenko przyjechał do Warszawy w trudnym momencie dla Ukrainy. Krajowi potrzeba dalszego wsparcia finansowego, bo wydatki wojenne przekraczają możliwości słabej ukraińskiej gospodarki: prezydent mówi o 15 miliardach euro, potrzebnych od zaraz. W czwartek w Brukseli ma się odbyć szczyt UE poświęcony także sprawie pomocy dla Ukrainy. Polskie wsparcie jest istotne.

Prezydent z trybuny polskiego Sejmu przemawiał także do innych państw Unii, z przekonaniem, że go usłyszają. Mówił o trudnej sytuacji wojennej, o tym, że Ukraińcy walczą i giną w obronie własnej suwerenności i niepodległości kraju.

Gdyby nie ta walka i bohaterstwo Ukraińców, Europa nie mogłaby spokojnie szykować się do świąt, sugerował Poroszenko. To zresztą coraz wyraźniejsza nuta pobrzmiwająca wśród polityków ukraińskich i nawet swego rodzaju element przetargowy. Pytanie, czy wszyscy Europejczycy podzielają ten pogląd.



# Wady polskiego kapitalizmu

System ekonomiczny w Polsce nie jest zadowalający. Niektórzy naukowcy mówią o nadmiernym zróżnicowaniu społecznym, oligarchizacji gospodarki, rozroście biurokracji czy niesprawiedliwości.

W ostatnich 25 latach Polska dokonała olbrzymiego postępu cywilizacyjnego, jakiego nie było w przeszłości. Co do tego prawie wszyscy Polacy są zgodni. Rzecz w tym, aby pozytywne tendencje utrzymać, a nawet nasilić je i wzbogacić. W związku z tym należy dobrze rozpoznawać zagrożenia, aby skutecznie im się przeciwstawiać i je eliminować. Na temat wad polskiego kapitalizmu publicznie wypowiada się wielu uczonych ekonomistów i polityków. Oto niektóre z diagnoz zaprezentowane na łamach tygodnika „Przegląd”, pisma o sympatiach centrowo-lewicowych.

**Profesor Zdzisław Sadowski**, były prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, uważa,

że największą wadą jest wielkie zróżnicowanie społeczne, jakiego nie było w Polsce Ludowej. Wyrósły wysokie fortuny, oazy bogactwa, a zarobki części menedżerów setki razy przewyższają nie tylko najniższe, ale i przeciętne płace. Doszło do dominacji kapitału finansowego, także obcego, który wykorzystuje wszelkie luki prawne i łańcuch różnych powiązań, by czerpać wysokie zyski, często niezależne. Jest to tendencja ogólnoswiatowa, lecz ujemnie dotyka także społeczeństwo polskie. Trzeba temu przeciwdziałać.

Dla ilustracji podam, że najniższa płaca miesięczna wynosi obecnie 1680 zł brutto, płaca średnia nieco powyżej 4 tys. zł, płaca premiera 16 675 zł, ministra rolnictwa 14 529 zł, prezesa Polskiej Akademii Nauk 12 895 zł, wojewody śląskiego 11,4 tys. zł, prezesa zarządu spółki akcyjnej Tauron w Katowicach 160 tys. zł, a prezesa koncernu PKN Orlen w Płocku 245 tys. zł. W Polsce obowiązuje tzw. ustawa kominowa, która ma ograniczać wysokość zarobków osób pełniących kierownicze funkcje w państwowych spółkach i instytucjach, ale w praktyce nie zawsze działa.

**Profesor Andrzej Koźmiński**, były rektor uczelni prywatnej, wskazuje na

trzy wady polskiego kapitalizmu. Zakałą jest system stanowienia i egzekucji prawa, co powoduje wielorakie interpretacje przepisów, ze szkodą dla budżetu państwa. Z pewną przesadą mówi, że tylko z nazwy jesteśmy

państwem prawa. Druga wada to brak ochrony konkurencji rynkowej. Trzecia, na którą zwraca uwagę wielu obserwatorów, to rozrośnięta biurokracja. Podkopuje ona i niszczy przedsiębiorczość, utrudnia życie obywateli, rodzi korupcję.

**Profesor Tadeusz Michalski** ze Szkoły Głównej Handlowej za podstawową wadę uznaje nepotyzm w polityce i gospodarce, czyli faworyzowanie krewnych i znajomych, co powoduje, że ważne funkcje i stanowiska obejmują przeciętniacy, a nie dobrze przygotowani do służby publicznej fachowcy. Poza tym dostrzega różne słabości szkół średnich i wyższych (np. niski poziom matematyki), niedostatki wymiaru sprawiedliwości, ciągłą niewydolność systemu ubezpieczeń zdrowotnych, nadmierne wtrącanie się Kościoła katolickiego w wiele obszarów życia publicznego. Dodatkowo wielkim grzechem jest polonocentryzm, tj., że nie chcemy się uczyć od innych ani korzystać z ich doświadczeń, tylko wolimy odkrywać rzeczy już odkryte, a co najgorsze – powielamy cudze błędy.

**Dr hab. Paweł Soroka** z Warszawskiej Szkoły Zarządzania – Szkoły Wyższej

za wadę polskiego kapitalizmu uznaje także duże zróżnicowanie społeczne i niesprawiedliwość. Niesprawiedliwy był podział własności – przemiany własnościowe doprowadziły do oligarchizacji gospodarki, przy czym wielkie majątki przeszły w ręce zagraniczne. Upadło wiele dobrych firm, a nawet całych branż przemysłowych. To wciąż się mści. Polski kapitalizm jest zbyt upolityczniony. Za duży wpływ mają więzi między politykami a najbogatszymi ludźmi w Polsce.

Dyrektor Ośrodka Myśli Społecznej im. F. Lassalle'a **Michał Syska** wskazuje, że polski kapitalizm ma charakter peryferyjny. Polska pozostaje regionem taniej siły roboczej dla rynków globalnych. Polacy należą do Europejczyków pracujących najdłużej i za najniższe płace.

Takie i podobne opinie można podzielać w całości lub częściowo, ale należy o nich mówić otwarcie, a rządzący powinni je brać pod uwagę przy kształtowaniu polityki państwa i uwzględniać je.

## Polski Sejm ratyfikował umowę stowarzyszeniową z Ukrainą

28 listopada Sejm RP ratyfikował umowę stowarzyszeniową z Ukrainą. Za przyjęciem dokumentu opowiedziało się 427 posłów. Uroczystego podpisania dokumentu dokonał Marszałek Sejmu Radosław Sikorski w obecności ambasadora Ukrainy w Polsce Andrija Deszczycy.

Umowę stowarzyszeniową ratyfikowały już także m.in. Szwecja, Estonia, Węgry, Litwa i Rumunia. Tymczasowe stosowanie postanowień porozumienia trwa od 1 listopada tego roku.

## D. Tusk: Rosja to nasz strategiczny problem a nie strategiczny partner

W wywiadzie dla Financial Times Donald Tusk stwierdził, że Rosja stanowi raczej problem dla UE niż jest dla niego partnerem.

„Także dla Putina i dla Rosji UE stanowi dziś raczej problem niż partnera. Myślę, że również w UE jesteśmy blisko do uznania, że Rosja nie jest naszym strategicznym partnerem” – powiedział Tusk.

Donald Tusk zaprzeczył również, jakoby Władimir Putin proponował mu rozbiór Ukrainy. Dodał jednak, że słowa b. ministra Sikorskiego dotyczące sytuacji geopolitycznej i gry wokół Ukrainy dobrze podsumowują rzeczywistość.





Zespół Pieśni i Tańca Ludowego UMCS

## Polska Wigilia w Winnickim Okręgu Konsularnym

Uroczystości rozpoczęły się w piątek 13 grudnia br. od otwarcia „Centrum Polskiego im. I. J. Paderewskiego” na Winnickim Narodowym Uniwersytecie Technicznym, które stanie się miejscem spotkań miejscowych Polaków i Ukraińców oraz miejscem promocji kultury polskiej, tradycji, nauki języka polskiego, promocji Polski, a także biurem informacyjnym o Polsce. Tenże Uniwersytet już od wielu lat współpracuje z polskimi partnerami, w tym z Konsulatem Generalnym RP w Winnicy.

W sali koncertowej Winnickiej Filharmonii Obwodowej odbyła się tradycyjna „Polska Wigilia 2014”. Uroczystości rozpoczęły się od upamiętnienia ofiar stanu wojennego minutą ciszy oraz zapaleniem świec. Następnie wystąpił ukraiński zespół „Barwinek”, Zespół Pieśni i Tańca Ludowego UMCS, ukraińska solistka Inna Szewczuk oraz tenor Opery Śląskiej Juliusz Ursyn Niemcewicz. Uroczystość zakończyła się tradycyjnym dzieleniem się opłatkiem przy stole wigilijnym. Gośćmi tegorocznych świątowań w Winnicy byli m.in. JE Ambasador RP w Ukrainie H. Litwin z małżonką, przedstawiciele Ataszatu Obrony RP przy Ambasadzie Polskiej w Kijowie, przedstawiciele władz ukraińskich na czele z wiceprzewodniczącą Rady Obwodowej N. Solejko, wiceprezydentem miasta Winnica W. Korowijem, duchowieństwo na czele z JE bp. L. Dubraw-

skim, prezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie J. Skolimowski, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego i Śląskiego, Straży Pożarnej we Wrocławiu, delegacja Kielc, przedstawiciele polskich organizacji pozarządowych, prezesi oraz członkowie organizacji polskich z WOK, nauczyciele języka polskiego, kierownicy zespołów artystycznych oraz media.

W poniedziałek 15 grudnia „Polska Wigilia 2014” zawitała do „Dому Polskiego” w Czerniowcach, gdzie bukowinscy Polacy wraz z prezydentem miasta O. Kasprukiem wysłuchali koled i pastorałek, a wieczorem tego samego dnia w restauracji hotelu „Bukowina” odbyło się uroczyste przyjęcie z okazji 10-lecia przystąpienia Polski do UE, 15-lecia wejścia do NATO oraz 25-lecia pierwszych demokratycznych wyborów. Na przyjęcie przybyli przedstawiciele władz obwodu czerniowieckiego oraz Czerniowiec m.in. wicegubernator R. Marczuk, przewodniczący Rady Obwodowej M. Gajczera, wspomniany prezydent Czerniowiec, sekretarz miasta J. Kuszniruk, rektorzy wyższych uczelni, ludzie nauki, kultury i sztuki, prezesi organizacji mniejszości narodowych: żydowskiej, niemieckiej, ormiańskiej, rumuńskiej i węgierskiej oraz korpus Konsulatu Generalnego Rumunii w Czerniowcach na czele z Konsul Generalną E. Moldovan.

[www.winnica.msz.gov.pl](http://www.winnica.msz.gov.pl)

# Kalendarz najważniejszych

## Listopad

### 1XI – Wszystkich Świętych

### 2XI – Dzień zadusznym

W polskiej tradycji dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zadusznym wiążą się w jedno ważne święto poświęcone zmarłym.

Dzień Wszystkich Świętych obchodzony był już w czasach wczesnego chrześcijaństwa i początkowo poświęcony był tylko świętym męczennikom, a dopiero potem rozszerzono to na wszystkich świętych Kościoła katolickiego.

1 XI był w Polsce zawsze dniem wolnym od pracy, ale w okresie PRL-u nadano mu świecki charakter i nazwano Świętem Zmarłych. Od 1989 r. znowu jest Dniem Wszystkich Świętych.

Tego dnia Polacy tłumnie odwiedzają cmentarze, zapalają na grobach znicze i kładą kwiaty. Żeby dotrzeć na groby bliskich pokonują często bardzo duże odległości.

2 XI jest dniem pracy, ale tradycja kościelna nakazuje w tym dniu wspominać wszystkich zmarłych i modlić się za nich, dlatego również w tym dniu Polacy odwiedzają cmentarze.

### 11 XI – Dzień Niepodległości Polski

11 XI jest świętem narodowym Polaków obchodzonym zawsze bardzo uroczystie. Jest to rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Data 11 XI jest umowna. Nic szczególnego się w tym dniu nie wydarzyło. Polska „wybijała się” na niepodległość od początku i wojny światowej, a w 1918 r. pojawiła się możliwość tworzenia polskiej administracji. Należało więc wybrać jakąś datę, którą można byłoby uznać za pierwszy dzień odrodzonego państwa polskiego.

Wybrano przyjazd do Warszawy Józefa Piłsudskiego, któremu po zwolnieniu z niemieckiego więzienia przekazano w Polsce całą władzę i upoważniono do tworzenia instytucji państwowych. Było to 11 XI 1918 r. Od tego czasu ten dzień jest świętem narodowym. W okresie II wojny światowej i w okresie PRL-u było to święto zakazane i jego obchody organizowane były potajemnie przez konspiracyjne organizacje społeczne i polityczne. Od 1989 r. 11 XI znów jest oficjalnym świętem narodowym.



# Ważniejszych polskich świąt, rocznic i zwyczajów

## 30 XI – Andrzejki

„Andrzejki” to popularna nazwa zabaw i wróżb organizowanych w Polsce 29 lub 30 XI. Nazwa ta pochodzi od imienia świętego Andrzeja, któremu poświęcony jest dzień 30 XI. Zabawy andrzejkowe są ostatnimi zabawami przed rozpoczynającym się Adwentem. Kiedyś wróżby andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymonialny i przeznaczone były dla dziewcząt. Obecnie, zabawy te gromadzą młodzież obojga płci. Najbardziej popularną wróżbą w andrzejkowy wieczór jest próba odczytywania przyszłych losów na podstawie kształtu plastra wosku wylanego na zimną wodę.

## 29 XI – Rocznicą Powstania Listopadowego

29 XI 1830 r. wybuchło w Warszawie pierwsze zbrojne powstanie przeciwko zaborcom, a zwłaszcza przeciwko rosyjskiemu zniewoleniu. Powstanie trwało kilka miesięcy i zakończyło się klęską Polaków. Wielu historyków nazywa to powstanie wojną polsko-rosyjską, ponieważ po stronie rosyjskiej jak i polskiej brało w nim udział regularne wojsko.

Obecnie rocznica powstania listopadowego jest zapomniana. Jej obchody ograniczają się do rzadkich, okolicznościowych publikacji w środkach masowego przekazu.

## Grudzień

## 4XII – „Barbórka”

„Barbórka” to górnicze święto przypadające w dzień św. Barbary – patronki górników i żeglarzy. Obchody górniczego święta mają w Polsce długą i bogatą tradycję. Dotyczy to przede wszystkim Śląska, gdzie odświętne, czarne mundury górnicze na ulicach, paradne czapki z piorópuszami i nieodłączne orkiestry dęte dodają tym uroczystościom splendoru i stwarzają niepowtarzalny nastrój. W całym kraju w szkołach organizuje się w tym dniu bardzo często spotkania z górnikami (lub ludźmi morza) i upowszechnia się wiedzę o górnictwie (albo żeglarstwie).

## 6 XII – Dzień Św. Mikołaja

Dzień św. Mikołaja nazywany popularnie „mikołajkami” kojarzy się w Polsce

przede wszystkim ze zwyczajem obdarowywania dzieci (i nie tylko dzieci) prezentami. Zwyczaj ten istnieje w Polsce od bardzo dawna, ale postać świętego uległa w XX w. pewnemu „zeświecczeniu”. Prawdziwy święty Mikołaj był biskupem, patronem podróżnych i uczonych, opiekunem ubogich i dzieci, natomiast ten, który obecnie pojawia się 6 XII na ulicach miast i w supermarketach jest śmiesznym staruszką w czerwonym kubraczku i z białą brodą. Wmawia się również dzieciom, że ten Mikołaj mieszka w Laponii i jeździ sankami ciągniętymi przez renifery. Był nawet taki okres w czasach komunistycznych, że próbowano św. Mikołaja nazywać Dziadkiem Mrozem, ale w Polsce ten eksperyment się nie udał. Mimo wszystko święty Mikołaj pozostał świętym i 6 XII przychodzi do szkół i przedszkoli, jak przystało na biskupa, z pastorałem w ręku, często nawet w towarzystwie anioła, i rozdaje dzieciom prezenty.

## 13 XII - Rocznicą wprowadzenia stanu wojennego

13 XII 1981 roku na rozkaz generała Wojciecha Jaruzelskiego, ówczesnego sekretarza PZPR wprowadzono w Polsce stan wojenny. Wprowadzenie stanu wojennego było właściwie wypowiedzeniem wojny własnemu narodowi i zmieniło życie wielu milionów obywateli. Aresztowano i uwięziono wiele tysięcy najaktywniejszych działaczy „Solidarności”, wprowadzono cenzurę, zlikwidowano wszystkie niezależne wydawnictwa i organizacje społeczne.

Obecnie Rocznicą tamtych wydarzeń nasuwa bardzo smutne wspomnienia. Prawie w każdej polskiej rodzinie był ktoś, kto na własnej skórze odczuł skutki stanu wojennego, dlatego pamięć o tych wydarzeniach jest wciąż żywa, przynajmniej wśród tej bardziej patriotycznej części polskiego społeczeństwa.

## 24 XII – Wigilia Bożego Narodzenia

Dla każdego Polaka wieczór wigilijny zawsze był i jest szczególny i wyjątkowy. Od IV wieku Kościół uroczysto obchodzi pamiątkę narodzin Chrystusa w dniu 25 XII. Polacy natomiast od najdawniejszych czasów szczególnie uroczysto obchodzą

wigilię tego wydarzenia czyli 24 XII.

Tego dnia wieczorem, kiedy na niebie zabłyśnie pierwsza gwiazdka, polska rodzina zasiada do uroczystej wieczerzy, która zaczyna się od wspólnej modlitwy i dzielenia się opłatkiem. Jest to zwyczaj znany tylko w Polsce i przestrzegany przez Polaków w każdej sytuacji i okolicznościach. Ponadto przy polskim wigilijnym stole zawsze musi być jedno miejsce przeznaczone dla niespodziewanego gościa, wędrowca, bezdomnego. Tego wieczoru nikt nie może być samotny i nikomu nie można odmówić gościny. Noc Bożego Narodzenia jest według dawnych wierzeń nocą cudów. Tej nocy zwierzęta mówią ludzkim głosem, woda w rzekach zamienia się w wino, a nawet jak pisze XVIII-wieczny poeta w znanej kolędzie „ogień krzepnie i blask ciemnieje”. Dlatego obrzędowość wigilijna w Polsce ma bardzo bogatą i długą tradycję.

Na wigilijnym stole musi być przede wszystkim siano (nowonarodzony Chrystus został złożony w żłobie na sianie) oraz duża ilość potraw. Liczba potraw w różnych regionach kraju jest różna. Najczęściej powtarza się liczba 12, tyle ile jest miesięcy w roku. Tradycja nakazuje, żeby potrawy wigilijne były postne, tzn. bezmięsne. Najważniejszą potrawą jest barszcz czerwony z uszkami lub zupa grzybowa albo rybna. Musi być również śledź w oleju, ziemniaki i obowiązkowo karp przyrządzony na różne sposoby. Tego wieczoru jada się również kapustę z grochem i grzybami, racuchy i koniecznie kutię, albo przynajmniej kluski z makiem lub makowiec. Jedzenie maku w wigilijny wieczór, według ludowych wierzeń, zapewnia człowiekowi mnogość dobrodziejstw w następnym roku.

Po wieczerzy wigilijnej przychodzi czas na wyjmowanie spod choinki prezentów, które tam leżą od początku wieczoru. Na te chwile czekają niecierpliwie przede wszystkim dzieci.

Zakończeniem wigilijnego wieczoru jest uroczyste nabożeństwo w kościele, które nazywa się pasterką i jest odprawiane w północy. Na pasterkę, podobnie jak na rezurekcję w Wielką Niedzielę idą lub jadą nawet tacy, którzy rzadko bywają w kościele.

# Sztuka pisanie dyktanda

W I Ogólnoukraińskim Dyktandzie Języka Polskiego wzięło udział około stu czterdziestu osób z obwodu żytomierskiego, w tym siedmioro uczniów z Polskiej Szkoły Sobotniej w Berdyczowie.

Pisanie dyktanda nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza gdy chodzi o osoby mieszkające poza granicami ojczyzny i na co dzień przebywające w innym środowisku językowym. Na dużo pochwał zasługują więc ci młodzi Polacy żyjący na Ukrainie, którzy odważnie przystąpili do pierwszego ogólnoukraińskiego dyktanda niepodległościowego.

Język polski tylko na pierwszy rzut oka jest podobny do ukraińskiego. W rzeczywistości poprawna polszczyzna to cały ocean niuansów językowych, zasad i wyjątków, ortografii i gramatyki, które poznaje się w ciągu długich lat nauki. Tę naukę co roku podejmuje coraz więcej osób.

Pierwsze Ogólnoukraińskie Dyktando Języka Polskiego było poświęcone Świętu Niepodległości Polski. Odkryło się z inicjatywy Fundacji Wolność i Demokracja w ramach realizacji projektu „Białe-czerwone ABC. Program wspierania oświaty polskiej na Ukrainie” przy wsparciu ze strony MSZ RP.

Do sprawdzenia swojej wiedzy z zakresu zasad pisowni i interpunkcji polskiej przystąpiło blisko dwa tysiące uczniów i studentów we Lwowie, w Czerniowcach, Winnicy, Kijowie, Żytomierzu, Łucku, Chmielnickim, Odessie, Dniepropietrowsku, Charkowie, Drohobycz, Kowlu, Charkowie, Chersoniu, Krzywym Rogu, Nikopolu, Gródku Podolskim i Kirowogradzie. Wśród piszących były i osoby młode, i dojrzałe wiekiem. Dla najmłodszych i dla najstarszych uczestników tej pięknej inicjatywy Fundacja Wolność i Demokracja przewidziała specjalne nagrody książkowe.

W obwodzie Żytomierskim do sprawdzania zgłosiło się około stu czterdziestu osób, w tym siedmioro uczniów z Polskiej Szkoły Sobotniej w Berdyczowie. Pisanie dyktanda odbywało się w dużej auli Żytomierskiego Państwowego Uniwersytetu Technologicznego. Obecnych powitał rektor uniwersytetu prof. Petro Melnychuk, który nawiązał do Święta Niepodległości Polski. Zaprosił wszystkich chętnych na studia do Żytomierza i przypomniał o ścisłej współpracy między swoją uczelnią a polskimi uniwersytetami. W wywiadzie udzielonym Polskiemu Radiu Berdyczów zaznaczył, że język polski cieszy się wielką popularnością wśród studentów. Krót-



Uczniowie z Polskiej Szkoły Sobotniej w Berdyczowie

kie wystąpienia mieli też przedstawiciel zarządu Fundacji Wolność i Demokracja, organizatora projektu, Robert Czyżewski oraz koordynatorka projektu, prezes Stowarzyszenia Związku Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny Mirosława Starowierów.

Rzetelne sprawdzanie dyktanda zajęło czterem członkom komisji – wykładowcom języka polskiego: Mirosławie Starowierow, Natalii Szumlińskiej, Annie Osmołowskiej Cypko i Oldze Makarowej – około trzech godzin. Miłym nauczycielkom chętnie pomagał Robert Czyżewski. Komisja wyłoniła trzech zwycięzców. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza języka polskiego Żytomierszczyzny przypadł Mirosławowi Szynkarence z Żytomierza – uczniowi Wiktorii Wachowskiej. Gratulujemy!

Komentując wyniki dyktanda, przedstawiciel zarządu Fundacji Wolność i Demokracja Robert Czyżewski z satysfakcją odnotował wysoki poziom wiedzy językowej uczniów. Jako nauczyciel, wykładowca historii, powiedział, że praktycznie nie zauważył różnicy między dyktandami polskich dzieci na Ukrainie i młodych Polaków, piszących takie dyktanda w Polsce.

W rozmowie z dziennikarzem Polskiego Radia Berdyczów Robert Czyżewski powiedział, że nie tylko sam fakt dyktanda, a również tekst, dotyczący tematu odzyskania przez Polskę niepodległości, jest ciekawą formą uczenia Święta Niepod-

ległości. „Najistotniejsze jest to, że uczniowie wzięli udział w tym dyktandzie. Wszyscy powinni czuć się zwycięzcami, przystępując do jego pisanie – podkreślił. – Język polski jest językiem dość trudnym. Poważny problem polega na tym, że po to, aby zetknąć się z wielką polską literaturą, należy przebrnąć przez barierę językową. Chylę czoła zwłaszcza przed tymi, którzy nie mają polskich korzeni, a mimo to podjęli naukę języka polskiego. Pamiętajmy, że istnienie polskości tutaj, jej trwanie, jest ważne nie tylko dla miejscowych Polaków, ale jeszcze bardziej dla Polaków mieszkających w kraju – zauważył. – Tradycja polska sięgała bardzo daleko w głąb dawnych Kresów. Z kresowych terenów pochodzili tacy ludzie jak Ignacy Jan Paderewski, Juliusz Słowacki, Józef Piłsudski, Adam Mickiewicz. Polacy żyjący tutaj wciąż są niczym kustosze polskich miejsc pamięci. Kto by zapalił znicze na polskich grobach, gdyby nie było tu Polaków? Kto by był w stanie o tym wszystkim pamiętać? Kto będzie mógł oprowadzać polskie wycieczki, gdy przyjadą np. do Berdyczowskiego Sanktuarium? Jeżeli znikną Polacy mieszkający tu, wtedy miejsca pamięci porosną wysoką trawą, bo nie będą miały dla kogo istnieć. I to jest jednym z najważniejszych powodów, dla których państwo polskie finansuje Polaków mieszkających na Wschodzie”.

**JERZY SOKALSKI,**  
„Polskie Radio Berdyczów”



## Wiaczesław Miszczenko krok od Oskara Fotografi

Zdjęcia mieszkańca Berdyczowa Wiaczesława Miszczenki zostały wyróżnione przez jury międzynarodowego konkursu fotograficznego Pilsner Urquell International Photography Awards, jednego z najbardziej prestiżowych konkursów fotograficznych świata, przyznającego statuetki Lucie Awards, tzw. Oskary Fotografii. Prace Miszczenki, który zajmuje się makrofotografią, przenoszą nas w świat baśniowej przyrody, gdzie kwiaty, owady i ślimaki żyją swoim życiem. Widza zachwyca umiejętność dostrzegania przez autora piękna i niezwykłych zjawisk fauny i flory, zatrzymania fascynujących momentów podarowanych przez naturę. „Każda historia, jaką widzicie, wydarzyła się naprawdę”, powiedział magazynowi „Digital Camera Polska”. Według Miszczenki żeby zrobić dobre zdjęcie, trzeba znaleźć się na właściwym miejscu we właściwym czasie. „Początkujący pasjonaci makro powinni wykazać się cierpliwością, zmysłem artystycznym, pewną dozą romantyzmu i miłości do natury”, zaznaczył.

Autor jest pewien, że fotografowanie przyrody poprawia nastrój i podtrzymuje więź człowieka z naturą. Wystawa prac Wiaczesława Miszczenki jest prezentowana w muzeum miejskim od 3 grudnia.

## Cmentarz żydowski jest porządkowany

Mieszkańcy miasta i liczni turyści dobrane pamiętają, jak wyglądał cmentarz żydowski, znajdujący się przy ulicy Żytomierskiej. Wysokie drzewa i setki wronich gniazd, gęszcz krzaków i chwastów uczyniły to miejsce jednym z najbardziej niebezpiecznych w Berdyczowie. Trzy lata temu wspólnota żydowska pod kierunkiem rabina tutejszej synagogi przy wsparciu finansowym międzynarodowych organizacji żydowskich rozpoczęła skomplikowany proces porządkowania tego zabytku historycznego. Jesienią rozpoczął się trzeci etap restauracji cmentarza. Polega na poprawieniu pochylonych pomników i nagrobków. Podczas oczyszczania mogił odkryto pomniki z datą pochówku z początku XIX wieku. Znajdują się głównie w pobliżu grobowca Lewiego Izaaka Berdyczowskiego, będącego od dawna celem pielgrzymek chasydów z całego świata. Znalezione również ślady świadczące o tym, że cmentarz zajmował niegdyś o wiele większy teren niż teraz.

## Katolicy Berdyczowa wspierają ukraińskich żołnierzy

Grupa wolontariuszy „Katolicy Berdyczowa – bojownikom Ukrainy”, założona przy Sanktuarium Niepokalanego poczę-



Zabytkowy cmentarz żydowski w Berdyczowie

cia NMP, nadal wspiera ukraińskich żołnierzy walczących o niepodległość kraju w Donbasie. Mężczyźni, którzy z różnych powodów nie zostali powołani do wojska, przeprowadzili zbiórkę pieniężną. Udało im się zebrać 11 tys. hrywien. Za te pieniądze zakupiono 11 buszlatów (wojskowa kurtka zimowa), 7 par spodni, 6 ciepłych swetrów, leki oraz zostały wykonane dwie „burżujki” (piec przenośny). Wszystko to przekazano 26 Berdyczowskiej Brygadzie Artyleryjskiej. Wolontariusze działają nadal, cały czas utrzymując kontakt z żołnierzami przebywającymi w rejonie ATO.

## „Wielki geszeft” zwyciężył w literackim konkursie

II Międzynarodowy Konkurs Literacki im. Wasyla Grossmana „W mieście Berdyczowie – 2014” został rozstrzygnięty. Z 27 nadesłanych prac 17 odpowiadało kryteriom konkursowym. Spośród nich wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zdobyła berdyczowianka Tatiana Szpor-tun za opowiadanie „Wielki geszeft”. Jak mówi, do napisania tego utworu natchnął ją sam Berdyczów z jego mieszkańcami, kolorytem i historycznymi pamiątkami. Drugie miejsce przypadło znanemu pisarzowi i poecie Michałowi Pasiiecznikowi za opowiadanie „Wolier”. Trzecie miejsce zajęła dziennikarka z m. Doliny w obwodzie iwanofrankowskim Halina Maksymi-w, autorka opowiadania „Czereśniowa pajęczyna”.

Konkurs Literacki im. Wasyla Grossmana rok temu zainicjował Jerzy Baluk, który w ten sposób chciał dowartościować twórców uprawiających małą prozę, dzisiaj niezbyt popularną w literaturze. Mianem „mała proza” określa się gatunki niewielkich rozmiarów: nowelę, opowiadanie

bądź krótką opowieść. Nazwa konkursu „W mieście Berdyczowie” nawiązuje do tytułu opowiadania Wasyla Grossmana, który dzięki niemu zdobył światową sławę. Jerzy Baluk ma nadzieję, że utwory o Berdyczowie pomogą autorom spopularyzować swoją twórczość.

## Powyborcze wyniki

Znane są wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy w okręgu nr 63. Z protokołów elektronicznych wynika, że zwyciężył w nim Aleksander Rewega. Jak czytamy na stronie internetowej CKW, zebrał 29,40 proc. głosów. Na Pawła Żebrowskiego (Ukraińska Platforma „Sobor”) głosowało 28,23 proc. wyborców. Trzecie miejsce zdobyła deputowana siódmej kadencji parlamentu Anżelika Łabuńska – 22,95 proc. głosów.

W wyborach wzięło udział 58,11 proc. zarejestrowanych osób.

Rewega zwyciężył dzięki wsparciu mieszkańców Berdyczowa i rejonu berdyczowskiego, wyborcy rejonów różańskie-go, popilniańskiego i andruszowskiego oddali swoje głosy na Pawła Żebrowskiego. We wszystkich tych rejonach Anżelika Łabuńska zajęła drugie miejsce. W rejonie różańskim Żebrowski dostał o 7684 głosy więcej niż Rewega, w rejonie popilniańskim – o 2154, w andruszowskim – o 2820. Ogółem w trzech rejonach przewaga Pawła Żebrowskiego nad Rewegą wyniosła 12658 głosów. W rejonie berdyczowskim Rewega wygrał z Żebrowskim o 3485 głosów, w Berdyczowie – o ponad 10 tys. głosów, co pozwoliło mu zwyciężyć w wyborach z przewagą ponad 1000 głosów.

Opracowała  
Iza Rozdolska



Spotkanie Piotra Poroszenki i Bronisława Komorowskiego

## Prezydent RP: jesteśmy gotowi sprzedawać broń Ukrainie

Obaj prezydenci spotkali się o 9.30 na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, gdzie miało miejsce oficjalne powitanie.

Następnie, w obecności ukraińskich przywódcy, Bronisław Komorowski podpisał akt ratyfikujący umowę stowarzyszeniową Unii Europejskiej z Ukrainą.

„Polska deklaruje w sposób niezmienny pełne zrozumienie dla potrzeby utrzymania integralności terytorium Ukrainy, jak i podtrzymania wszystkich

atrybutów niepodległości, suwerenności Ukrainy. Jednocześnie Polska opowiada się za szukaniem rozwiązań na drodze dialogu i porozumienia, gdyż uważamy, że to jest najlepsza droga dla Ukrainy” – powiedział Bronisław Komorowski na konferencji prasowej po spotkaniu z Poroszenką.

Dodał, że Polska jest gotowa sprzedawać broń na Ukrainę i czeka na ukraińskie zapytania w tej sprawie.

„Polska jest największym adwokatem Ukrainy w UE” – stwierdził z kolei Petro Poroszenko.

## Minister obrony narodowej spotkał się z ambasadorem Ukrainy

Podczas spotkania Tomasza Siemionika i Andrija Deszczycy poruszono przede wszystkim tematy związane z aktualną sytuacją na Ukrainie oraz z formowaniem brygady polsko-litewsko-ukraińskiej.

Ambasador Ukrainy podziękował polskiemu ministrowi za pomoc udzieloną Ukrainie oraz za możliwości edukacji ukraińskich żołnierzy na polskich uczelniach. Będą oni służyć m.in. w ramach LITPOLUKRBRIG.

Formowanie tej wielonarodowej jednostki rozpoczęło się w 2007 roku. Początkowo podjęto decyzje o stworzeniu

batalionu, jednak w 2008 roku pojawiła się koncepcja powstania większej jednostki na szczeblu brygady.

Do głównych zadań tej formacji będzie należał udział w rozwijaniu współpracy wojskowej w regionie, udział w misjach humanitarnych i stabilizacyjnych, a także współtworzenie Grupy Bojowej UE (prawdopodobnie w 2016 roku).

Dowództwo jednostki ma znajdować się w Lublinie.

## Donald Tusk przejął obowiązki szefa Rady Europejskiej

Ustępujący szef RE Herman Van Rompuy i nowy przewodniczący – Donald

Tusk wystąpili na wspólnej konferencji prasowej w Brukseli.

„Gra toczy się o wysoką stawkę w tym niebezpiecznym świecie, w którym przyszło nam żyć. Donald Tusk będzie reprezentował UE jako całość, zarówno wschód i zachód, mniejsze i większe kraje, bogatsze i biedniejsze. Szanujemy każdego obywatela UE. Żaden człowiek nie jest samotną wyspą” – powiedział Herman Van Rompuy podczas konferencji prasowej.

Z kolei Donald Tusk podziękował Rompuyowi za dotychczasowe wsparcie i pomoc. „Jestem twoim największym fanem w Europie i podziwiam twoją pracę i to nie tylko dlatego, że wspierałeś moją kandydaturę” – powiedział Tusk podkreślając również zasługi Van Rompuya dla UE. „Herman Van Rompuy uosabia tradycyjną szkołę polityki europejskiej, jest to również ważne dla mnie. Zaufanie i zdrowy rozsądek” – dodał były polski premier.

W poniedziałek wieczorem nowy szef RE spotka się z nowym przewodniczącym Komisji Europejskiej Jean-Claudem Junckerem.

Pierwsze posiedzenie Rady Europejskiej z nowym przewodniczącym jest zaplanowane na 18 grudnia.

## Rząd przyjął Narodowy Program Antyterrorystyczny

Celem działań, które przewiduje dokument jest wzmocnienie systemu antyterrorystycznego oraz zwiększenie świadomości obywateli o zagrożeniach. Zakłada działania w latach 2015-19.

„Pomimo podwyższonego poziomu zagrożenia zamachami terrorystycznymi na świecie i zaangażowania naszego kraju w działania w ramach międzynarodowych koalicji antyterrorystycznych, zagrożenie terrorystyczne w Polsce ze strony osób lub organizacji pochodzących z tzw. krajów podwyższonego ryzyka lub niestabilnych politycznie utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie, a terytorium Polski traktowane jest jedynie jako cel rezerwowo ewentualnych ataków” – napisano w NPA.

Działania podejmowane w jego ramach mają przyczynić się do zmiany tego stanu rzeczy, m.in. poprzez kampanie informacyjne w społeczeństwie.

Za bieżące działania związane z oceną i przeciwdziałaniem zagrożeniom w tym zakresie odpowiada Centrum Antyterrorystyczne ABW.



# Berdyczów w latach rewolucji i wojny domowej

Ciąg dalszy z Nr 5 (2014)

Bolszewikom nie udało się utrzymać w Berdyczowie. Bitwa, jaką stoczyli 25 (12) lutego 1918 roku z siłami Centralnej Rady Ukraińskiej przyniosła zwycięstwo tym drugim. Bolszewicy wycofali się do Kijowa, by tam przygotowywać się do dalszych działań. Tymczasem niezadowolenie z polityki władz URL doprowadziło do przewrotu – w kwietniu 1918 obwołano hetmanem Ukrainy gen. Pawło Skoropadskiego. Porażka Niemiec w I wojnie światowej przesądziła o losach hetmana. 13 listopada działacze URL utworzyli Ukraiński Dyrektoriat.

Za czasów rządów hetmana Pawła Skoropadskiego oprócz oddziałów niemieckich w Berdyczowie stacjonował czarnomorski kozacki kosz liczący ponad 400 kozaków. W tym czasie gospodarka miasta nieco się ustabilizowała. Wiele urzędów państwowych wznowiło pracę, poprawiła się komunikacja, przestępczość zaczęła spadać. Lecz wśród robotników i rewolucyjnie nastawionej inteligencji nowe władze nie cieszyły się popularnością. Znaczna część mieszkańców wciąż pozostawała pod wpływem idei socjalistycznych. W czerwcu zastrajkowali garbarze z fabryki Szlenkera, w sierpniu robotnicy z fabryki Progres. Dość mocna była pozycja nielicznych bolszewików pozostałych w mieście, którzy tymczasem przeszli do podziemia. W sierpniu 1918 roku kijowski komitet gubernialny (gubkom) skierował do Berdyczowa swoich przedstawicieli, którzy założyli komitet rewolucyjny (rewkom) i podziemną drukarnię.

Niezadowoleni z polityki rolnej Skoropadskiego byli również chłopci. Jesienią 1918 roku w rejonie Berdyczowa – Czudnowa działały chłopskie hufce Petryka i Kyjka, a między Berdyczowem i Rajgródkiem hufiec Radomczyka.

W listopadzie 1918 roku władza hetmana się zachwiała. Niemcy pomalutku zaczęli opuszczać Ukrainę. W większości miast prawobrzeżnej Ukrainy od połowy listopada do początku grudnia władza przeszła w ręce Dyrektoriatu. Po jego stronie opowiedział się stacjonujący w Berdyczowie



Plac Soborny w Berdyczowie (początek XX w.)

wie czarnomorski kozacki kosz. Ale to nie uspokoiło sytuacji w mieście. W grudniu z podziemia wyszedł rewkom na czele z Mendelem, i zaczęła się agitacja bolszewicka. Ludność była zaniepokojona wyborami miejskiej Rady Delegatów Robotniczych, którą wkrótce rozgoniły wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL).

Jednak siły Dyrektoriatu były nieznaczne, dlatego bolszewicy przygotowywali się do odzyskania władzy. Tworzyli w fabrykach drużyny bojowe. Uczestnik tych wydarzeń, bolszewik A. Kadyszew, pisał: „Rewkom energicznie wziął się do pracy, zaczął nawiązywać kontakty, tworzyć w zakładach pracy ośrodki bojowe, które przygotowywały się do odzyskania władzy. Jednak musieliśmy nieco przyspieszyć działania bojowe, choć nie byliśmy w pełni do nich przygotowani”.

Rzecz w tym, że 4 stycznia 1919 roku wybuchło powstanie w Żytomierzu. Dlatego tego samego dnia wieczorem członkowie komitetu rewolucyjnego spotkali się w jednym z mieszkań w zaułku nieopodal ulicy Żytomierskiej. Po naradzie zdecydowali, że rozwiązana niedawno Rada Delegatów Robotniczych ponownie się zbierze i ogłosi ustanowienie w Berdyczowie władzy radzieckiej. Nie obawiali się garnizonu, który stał na Łysej Górze, ponieważ, jak zaznaczył A. Kadyszew, pod

wpływem agitacji stracił on wartość bojową.

Rano 5 stycznia w Berdyczowie rozrzucono ulotki z informacją, że władza w mieście przeszła w ręce Rady Delegatów Robotniczych. Rada rozpoczęła obrady w sali teatru przy ulicy Białopolskiej. W tym czasie Dyrektoriat, wiedząc już o sytuacji, wysłał przeciwko rebeliantom tak zwany kureń (batalion) śmierci pod dowództwem pułkownika Palija. Ale tłumienie wystąpienia bolszewików przekształciło się w pogrom żydowski.

Jak informował przedstawiciel prokuratora Kijowskiego Sądu Okręgowego kijowską izbę sądową: „5 stycznia do Berdyczowa, dla likwidacji występu bolszewików, który zaczynał się w tym dniu, wszedł hufiec Strzelców Siczowych. Wkrótce na ulicy Białopolskiej, gdzie w jednym z teatrów planowano zorganizować posiedzenie Rady Delegatów Żołnierskich, pojawili się zbrojni strzelcy i kozacy, rozmieszczono karabiny maszynowe i otwarto ogień. Podczas tej strzelaniny zraniono i zabito kilka osób na ulicy. Oprócz tego, pojedyncze osoby w odzieniu żołnierskim zaczęły zatrzymywać przechodniów i milicjantów, w większości Żydów.

Włodzimierz Markowski

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Jubileusz 25-lecia oraz VII Dni Kultury

W Żytomierzu od 9 do 12 października odbyły się VII Dni Kultury Polskiej i XX Międzynarodowy Festiwal „Tęcza Polesia”, zorganizowane przez Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie z okazji 25-lecia swego istnienia.

Polacy, jak żaden inny naród, mają świadomość swojej odrębności kulturowej i dlatego zawsze pragnęli, bez względu na czasy i historię, jak najwięcej z niej zachować dla przyszłych pokoleń. Żytomierszczyzna nosi w sobie owo niezatarte piętno polskości. To tutaj mieszka największa diaspora polska na Ukrainie. Już 25 lat temu Żytomierz był świadkiem odradzania się polskości po długich latach prześladowań i zacierania odrębności kulturowej – powstała pierwsza organizacja społeczna zrzeszająca Polaków na terenie obwodu żytomierskiego: Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie im. Jarosława Dąbrowskiego. Wtedy także pojawiła się myśl o zorganizowaniu festiwalu, który odzwierciedlałby nurty kultury polskiej na Polesiu. Po kilku latach organizacja została przekształcona w Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie (ŻOZPU), a jej wizytówką stały się przeprowadzane co roku Dni Kultury Polskiej oraz Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”.

W tym roku ŻOZPU obchodzi jubileusz 25-lecia swego powstania, dlatego VII Dni Kultury Polskiej oraz XX Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia” zostały temu poświęcone. Patronat honorowy nad tymi wydarzeniami objęli marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, marszałek województwa śląskiego Mirosław Sekuła i prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. Patronat medialny sprawowali: TV Polonia, Sojuz TV w Żytomierzu, gazeta „Kurier Galicyjski” oraz czasopismo „Tęcza Żytomierszczyzny”.

Uroczystość jubileuszowa zgromadziła wielu przyjaciół ŻOZPU, którzy pragnęli w ten sposób oddać szacunek za wieloletnią pracę na rzecz umacniania tożsamości narodowej Polaków. VII Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu miały urozmaicony program, w którym znalazły się konferencje naukowe, koncerty, spotkania oficjalnych delegacji, dyskusje panelowe



Uroczystość jubileuszowa zgromadziła wielu przyjaciół ŻOZPU, którzy pragnęli w ten sposób oddać szacunek za wieloletnią pracę na rzecz umacniania tożsamości narodowej Polaków

i wystawy. Wśród gości przybyłych do Żytomierza była oficjalna delegacja z Polski pod przewodnictwem marszałka województwa śląskiego Mirosława Sekuły. W uroczystościach wzięli udział polscy dyplomaci na czele z konsulem generalnym RP w Winnicy Krzysztofem Świderkiem. W składzie delegacji z Polski byli także członkowie Zarządu Województwa Śląskiego Stanisław Dąbrowa i radny III kadencji Sejmu Śląskiego Zygmunt Wilk, który dołożył wszelkich starań, aby nawiązać kontakt między Śląskiem i Żytomierszczyzną. Na uwagę zasługuje fakt, że na jubileusz ŻOZPU zjechali się prezesi organizacji polonijnych z całej Ukrainy: z Kijowa, ze Lwowa, z Doniecka, Iwanofrankowska, Chmielnickiego, Winnicy, ze Stryja i z Kałusza oraz całego obwodu żytomierskiego.

Dni Kultury Polskiej rozpoczęły się w czwartek 9 października w Szkole

Muzycznej nr 1 im. Borysa Latoszyńskiego. Zainaugurowała je wystawa pt. „Cały świat wtedy brzmiał romantyczną struną...” i koncert w wykonaniu uczniów i nauczycieli, którzy zaprezentowali utwory kameralne związane z polską kulturą.

Następny dzień upłynął pod znakiem Juliusza Zarebskiego, wielkiej gwiazdy rozbłysłej na firmamencie żytomierskim w drugiej połowie XIX wieku. Był on najlepszym uczniem Franciszka Liszta, fenomenalnym pianistą i wybitnym kompozytorem, niestety, przedwcześnie zmarłym. W 160. rocznicę urodzin słynnego artysty Zasłużony dla Kultury Polskiej Zespół Kameralny im. Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego zaprezentował podczas koncertu „Juliusz Zarebski i europejski romantyzm” największe dzieło kompozytora Kwintet fortepianowy g-moll. Partię fortepianową wykonał żytomierski pianista Artem



# Polskiej w Żytomierzu



Dni Kultury Polskiej stały się okazją do przeprowadzenia ogólnoukraińskiej konferencji naukowo-praktycznej zatytułowanej „Aktywność polskości to aktywność obywatelska”, poświęconej 25-leciu Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Odbędzie się w gościnnych murach Żytomierskiej Obwodowej Biblioteki Naukowej im. Olega Olżycza.

Uczestników konferencji przywitała prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur, po czym głos zabrała konsul RP w Winnicy Edyta Niedźwiedzka. Pani konsul złożyła serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu Związku, zaznaczając, że w Winnickim Okręgu Konsularnym ŻOZPU jest jedną z najprężniej działających organizacji polskich. Obrady zaszczylił swoją obecnością konsul RP w Winnicy Wojciech Mrozowski. Marszałek województwa śląskiego Mirosław Sekuła zwrócił uwagę na ważność okresu historycznego, w jakim znalazła się Ukraina, oraz na to, że losy Ukrainy w znaczący sposób określają losy przyszłej Europy. Wielkie znaczenie miało wystąpienie Franciszka Brzezickiego, jednego ze współzałożycieli Związku, świadka historii i ostatniego żyjącego więźnia obozu koncentracyjnego w Majdanku. Pan Franciszek opowiedział o trudnych początkach Związku, o odwadze i samozaparciu pierwszych działaczy oraz podziękował obecnemu kierownictwu za owocną i pełną oddania pracę społeczną na rzecz odrodzenia polskości.

Zirka. Błyskotliwa technika, wyrazistość linii melodycznej i wspaniała gra członków zespołu, współbrzmienie i kunszt artystyczny zachwyciły słuchaczy. Koncert przygotowała i prowadziła dr Irena Kopoć, kierownik artystyczna zespołu. Przed koncertem odbyła się dyskusja panelowa na temat: „Romantyzm w muzyce i jego narodowe zróżnicowanie”, poświęcona w całości spuściźnie artystycznej Juliusza Zarębskiego. Niestety trzeba przyznać, że wśród żytomierzan postać Zarębskiego jest mało znana i warto wkładać wiele wysiłku w jej propagowanie.

W ramach Dni Kultury Polskiej delegacja z Polski oddała hołd wielkim Polakom pochowanym na cmentarzu polskim w Żytomierzu. Jest to stara nekropolia, założona jeszcze w XVIII wieku, jedna z najważniejszych znajdujących się poza granicami Polski. Goście z Polski oddali szacunek tym, którzy przez wieki pielęgnowali polskie dziedzictwo kultury i języka polskiego na ziemi poleskiej.

W sobotę 11 października odbyło się oficjalne spotkanie delegacji województwa śląskiego z władzami obwodu żytomierskiego. Jego uczestnicy zadeklarowali wolę podpisania umowy o współpracy między regionami. Ze strony ukraińskiej udział w spotkaniu wzięli najwyżsi urzędnicy państwowi: przewodniczący Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Sergij Maszkowski oraz przewodniczący Żytomierskiej Rady Obwodowej Witalij Francuz, stronę polską reprezentowali marszałek województwa śląskiego Mirosław Sekuła i członek Zarządu Województwa Śląskiego Stanisław Dąbrowa. Przewodniczący Rady Obwodowej zaznaczył: „To dla nas wielki zaszczyt, że Żytomierszczyzna jest ośrodkiem pojednania ukraińskiej i polskiej kultury, czego potwierdzeniem jest XX Festiwal „Tęcza Polesia”, na który przybyli przedstawiciele polskich wspólnot z różnych rejonów Żytomierszczyzny, a także z różnych obwodów Ukrainy. Festiwal jest co-

rocznym podsumowaniem różnorodnych działań, którymi już 25 lat zajmuje się Obwodowy Związek Polaków”. Podczas spotkania omówiono kierunki obopólnych starań, mających na celu pogłębienie stosunków międzynarodowych. „Żytomierszczyzna – powiedział Witalij Josypowycz Francuz – dziękuje polskiemu narodowi za wsparcie udzielone Ukrainie w tych ciężkich czasach. W dalszym ciągu będziemy kontynuować współpracę na poziomie regionalnym i będziemy wspierać działalność Związku Polaków”.

Kulminacyjnym punktem Dni Kultury Polskiej był XX Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”. Żytomierzanie oraz goście zgromadzili się w sobotę wieczorem 11 października w głównej sali Żytomierskiego Teatru Muzyczno-Dramatycznego im. Iwana Koczergi. Chętnych było znacznie więcej niż miejsc na widowni, a jest to największa sala teatralna w mieście, licząca 1200 miejsc.

Część artystyczną wypełniły występy zespołów polonijnych z Żytomierszczyzny i Podola oraz wspaniały recital tenora Opery Śląskiej Juliusza Ursyna-Niemcewicz. Koncert festiwalowy prowadziły dr Wiktoria Wachowska i Helena Staniszevska.

Ostatnim akordem uroczystych obchodów jubileuszowych był wspaniały koncert muzyki kameralnej „Dona nobis pacem” („Obdarz nas pokojem”) w wykonaniu Zasłużonego dla Kultury Polskiej Zespołu Kameralnego im. I. F. Dobrzyńskiego pod kierownictwem dr Ireny Kopoć. W starych murach żytomierskiej katedry zabrzmiały utwory Mozarta, Bacha, Giulianięgo i in. Przy akompaniamencie kwartetu smyczkowego (Katarzyna Chomenko, Angelina Giria-Tkaczuk, Maria Martynenko, Irena Pokropywna) można było usłyszeć Sergiusza Gorkusę (gitarę), Aleksandra Werbachowskiego (gitarę), Helenę Zyrianową-Kozuszkę (flet) i Eugenię Gintowt (śpiew). Koncert prowadziła Elwira Gilewicz.

Na zakończenie Dni Kultury Polskiej słowa wdzięczności i uznania wyrazili konsul Krzysztof Świderek, Stanisław Dąbrowa, wicewojewoda śląski, Franciszek Brzezicki, jeden ze współzałożycieli ŻOZPU i ks. Jarosław Giżycki, chrystusowiec, kapelan Polaków Żytomierszczyzny i prezes Wiktoria Laskowska-Szczur.

Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu pokazały, że Żytomierszczyzna tętni polskością, a Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie ma przed sobą wielką przyszłość.

**ks. Jarosław Giżycki, Elwira Gilewicz,  
Wiktoria Laskowska-Szczur**

# 20 lat minęło jak jeden dzień

W Wigilię Bożego Narodzenia minie 20 lat od momentu, kiedy po raz pierwszy w Berdyczowie na centralnej Ukrainie ukazała się polskojęzyczna lokalna gazetka „Mozaika Berdyczowska”. Miała tylko cztery strony i była robiona przez trzy osoby: warszawskiego dziennikarza „Rzeczpospolitej” Piotra Kościńskiego, nauczycielkę języka polskiego z berdyczowskiej Szkoły nr 3 Larysę Wermińską i dyrektora tejże szkoły, zmarłego w 2003 roku Feliksa Paszkowskiego (pierwszy redaktor naczelny).

„Mozaika Berdyczowska” początkowo ukazała się jako dodatek do gazety miejscowej „Zemlia Berdyczowska”. Miał to być kwartalnik. Nie spodziewaliśmy się wtedy, że „Mozaika” może stać się dwudziestostroniową gazetą o nakładzie tysiąca egzemplarzy, która będzie wychodziła raz na dwa miesiące.

Mówiąc szczerze, nie mieliśmy wielkich nadziei na rozwój pisma, bo sytuacja w kraju wyglądała fatalnie. Na ruinach byłego Związku Radzieckiego powstało nowe państwo – Ukraina, której obywatele znaleźli się w bardzo skomplikowanej sytuacji życiowej. Twórcy gazety także przez cały czas walczyli z trudnościami. Trzeba było szukać funduszy na papier i druk, zbierać materiały, poprawiać teksty, łączyć gazetę – i to wszystko całkowicie społecznie. Musieliśmy wielu rzeczy się nauczyć, zwłaszcza pracy z komputerem.

Na początku „Mozaika” była robiona w Berdyczowie i w Warszawie – w redakcji „Rzeczpospolitej”, za zgodą jej ówczesnego redaktora naczelnego Dariusza Fikusa. To tu odbywał się skład i łamanie naszego pisma, prowadzone przez Krzysztofa Ziewca. Piotr Kościński szukał środków i sponsorów. My zaś tutaj, w Berdyczowie, zbieraliśmy materiały, pisaliśmy i zachęcaliśmy do pisania innych.

Gazetka od razu spodobała się miejscowym Polakom. Szczycili się tym, że mogą już bez obawy czytać polskojęzyczne pismo wydawane w ich mieście. W owych czasach na Ukrainie ukazywały się tylko dwa pisma w języku polskim: „Dziennik Kijowski” i „Gazeta Lwowska” (wbrew nazwie żadna z nich nie była dziennikiem; wydawano je co 2 tygodnie lub rzadziej). Nasze było trzecie.

Pierwszy numer „Mozaiki Berdyczowskiej” był nieduży i niepozorny. Zamieszczone w nim artykuły informowały o działalności berdyczowskiego oddziału Związku Polaków na Ukrainie, alarmowały o niszczeniu polskich grobów na miejscowym cmentarzu, mówiły o Bożym Narodzeniu.

Z czasem „Mozaika Berdyczowska” stała się świadectwem i kroniką polskiego odrodzenia w Berdyczowie. Dzisiaj, czytając stare numery, można znaleźć

w nich wiele interesujących informacji o naszym mieście, o ludziach, którzy już odeszli, wydarzeniach, które miały miejsce w Berdyczowie i rejonie berdyczowskim. Cofając się w 20-letnią przeszłość, można zobaczyć, jak wiele się zmieniło.

Od 20 lat pismo wciąż się doskonali. Pojawiają się nowe rubryki, w artykułach są podejmowane nowe tematy. Nadal poszukujemy autorów i drukujemy materiały, które opowiadają o przeszłości i teraźniejszości Polaków mieszkających w Polsce i w innych zakątkach świata, zwłaszcza na Ukrainie.

Jedno pozostało niezmiennie: wszystko robione jest w sposób całkowicie społeczny. Redakcja nie ma ani jednego pracownika, nie płaci autorom honorariów, ma małe biuro w jednej z berdyczowskich szkół. A w sytuacji, gdy mieszkańcy Berdyczowa nie zarabiają wiele (lepiej powiedzieć: zarabiają mało), bardzo trudno jest angażować się w ten właśnie sposób.

Środki, które otrzymywaliśmy z Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, wystarczały przede wszystkim na papier i druk. Kłopot pojawiał się, gdy aby napisać artykuł, trzeba było wyjechać choćby do podberdyczowskiej wsi. W 2013 roku nasza redakcja, podobnie jak inne media polskojęzyczne na Ukrainie, miała poważne kłopoty z dofinansowaniem. Niestety, już drugi rok nie wspiera nas Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie (w 2013 roku dostaliśmy tylko 1000 zł). Ale w drugim półroczu „Mozaiką Berdyczowską” zaopiekowała się Fundacja Wolność i Demokracja i dzięki niej udało nam się wydać zaległe numery i gazeta trwa nadal. Mamy nadzieję, że w kwietniu 2015 roku



Pierwszy numer „Mozaiki Berdyczowskiej” był nieduży i niepozorny

będziemy obchodzić 20-lecie rejestracji naszego pisma jako środka masowego przekazu.

Nasza gazetka jest rozdawana pod berdyczowskimi kościołami, rozwożona po różnych miejscowościach obwodu żytomierskiego i nie tylko. Mamy wielu stałych czytelników.

Czas biegnie szybko. Uczniowie, którzy 24 grudnia 1994 chodzili do berdyczowskiej Szkoły Nr 3, gdzie mieścił się lokal redakcji, już dawno opuścili jej mury i są dorosłymi ludźmi, mają swoje własne rodziny. Odszedł od nas współtwórca „Mozaiki” Feliks Paszkowski i kilku jej stałych współpracowników. A my myślimy o kolejnym dwudziestolecu, pragnąc, by „Mozaika Berdyczowska” uzyskała trwalsze podstawy istnienia, by ci, którzy ją zakładali, znaleźli następców.

**Larysa Wermińska,**  
redaktor naczelny „Mozaiki Berdyczowskiej”



# Berdyczów na szlaku armii ukraińskiej, polskiej i bolszewickiej

W wojnie polsko-bolszewickiej Berdyczów kilka razy był świadkiem wydarzeń o charakterze symbolicznym. Tu spotkali się 5 maja 1920 roku Naczelnny Wódz Józef Piłsudski i dowódca armii ukraińskiej Symon Petlura, przed wspólnym wyzwoleniem Kijowa od bolszewików. Właśnie stąd konnica Budionnego planowała atak na Kijów, w celu pokonania armii polskiej.

Kluczowe dla roli Berdyczowa było strategiczne położenie miasta, którego zdobycie otwierało drogę do Żytomierza i Kijowa, a także do Winnicy i południowej części Ukrainy. Jeszcze przed nadejściem głównych sił polsko-ukraińskich i spotkaniu się dowódców, w kwietniu przybyła tu pociągami 6 Dywizja Strzelców Siczowych Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Za miastem żołnierze odbywali ćwiczenia, a sztab w Berdyczowie prowadził rekrutację. Wówczas do armii Petlury zaciągnęło się sporo Ukraińców z Galicji, którzy z różnych powodów znaleźli się w Armii Czerwonej. Byli wśród nich niedawni przeciwnicy Polaków w walkach o Lwów, żołnierze Ukraińskiej Armii Galicyjskiej. Otumanieni, zdeorientowani, przez jakiś czas ulegali komunistycznej propagandzie. Jednak szybko otrzeźwiali i z bronią tułali się od dworca kolejowego do dworca.

Ponieważ Berdyczów stał na skrzyżowaniu wielu dróg, uzbierało się tu trochę żołnierzy z rozmaitych armii. Jerzy Stempowski w „Eseju Berdyczowskim” zawarł świetny obrazek z tego okresu, ilustrujący sytuację:

„Berdyczów z okresu rewolucji znam tylko z relacji mego brata, zmobilizowanego w 1917 i odbywającego służbę w oddziale samochodów pancernych. Dokoła stacji kolejowej biwakowało kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy z różnych formacji, którzy, po zabiciu lub ucieczce oficerów, opuścili front i z bronią w rękę cofali się w głąb kraju. Brak taboru kolejowego utrudniał rozładowanie Berdyczowa, do którego napływały wciąż nowe oddziały zbuntowanych. Czekając na transport, wybrane przez różne jednostki rady żołnierskie debatowały nad losem aresztowanego w Berdyczowie dowództwa frontu południowego. Wielki tłum żołnierzy otaczał budynek, w którym trzymano aresztowanych generałów i którego bronili uczniowie szkół oficerskich, późniejsi dobrowolicy. Co pewien czas tłum przybierał groźną postawę, rycząc: »Dajcie nam ich w ruki«. Tak mijały godziny i dni, wszyscy czekali na możliwość wyjazdu”.



Tu spotkali się 5 maja 1920 roku Naczelnny Wódz Józef Piłsudski i dowódca armii ukraińskiej Symon Petlura

Oprócz Strzelców Siczowych w okolicach Żytomierza i nieopodal Berdyczowa działały jednostki 3 Armii gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Tymczasem Armia Czerwona przygotowywała się do ataku. Jej wojska uderzyły na polskie formacje 27 maja. Po kilkudniowych walkach 1 czerwca Wojsko Polskie zwyciężyło. Mocno osłabione nie wytrzymało powtórnego ataku, w wyniku którego 1 Armia Konna Budionnego znalazła się na jego tyłach. 7 czerwca zajęła Żytomierz i Berdyczów. Zaczęła się szykować do natarcia na Kijów.

Przed atakiem na stolicę Ukrainy, na pograniczu Podola i Wołynia, w okolicach Berdyczowa, jednostki Armii Czerwonej pozostawiły po sobie krwawe ślady. W celu zastraszenia przeciwnika bestialsko palili wioski, gwałcili kobiety i mordowali jeńców: Ukraińców i Polaków. W Berdyczowie niespodzianie zaatakowali szpital, w którym przebywało ponad 600 rannych żołnierzy, m.in. z Dywizji Strzelców Siczowych oraz 2, 3 i 6 Armii Wojska Polskiego. Bolszewicy zabili nie tylko ich wszystkich, ale także pracowników Czerwonego Krzyża, którzy opiekowali się rannymi.

Po wycofaniu się sił polsko-ukraińskich do Zbrucza, a później Bugu, w Berdyczowie powstał obóz dla jeńców. Pozostało po nim świadectwo polskiego żołnierza, który przebywał tam przez jakiś czas: „Wstą-

piłem do Wojska Polskiego 16 lipca 1919 roku. Zostałem przydzielony do 7 kompanii 2 baonu 49 pp. Przy odstepowaniu WP z Ukrainy po stoczonej walce z bolszewikami pod Radziwiłłowem pułk nasz został zupełnie rozбит, zdążyły uciec tylko tabory pułkowe. Do niewoli wzięto z naszego pułku około 800 ludzi, tj. razem oficerów i żołnierzy. Po wzięciu do niewoli odesłali nas bolszewicy do obozu jeńców do Berdyczowa. Po drodze bito nas i znęcano się nad nami. Bolszewicy namawiali nas do wstąpienia do ich armii, czemu my się wzbranieli. Jeden podchorąży WP, nazwiska którego nie znam, który już należał do Czerwonej Armii, namawiał nas (aby) zapisywać się do armii bolszewickiej i gdyśmy się wzbranieli, bił nas pałką. Zmuszeni głodem dużo jeńców zapisało się do Czerwonej Armii, co też zmuszony byłem uczynić i ja, myśląc, że o ile będę do nich należeć, będę wolny i prędzej mi się uda uciec, co też na drugi dzień uczyniłem. Zgłaszających się jeńców polskich do Czerwonej Armii, odsyłają bolszewicy do Charkowa i Kijowa” (CAW, Dowództwo 6 Armii, t. 103.).

Tymczasem Budionny pozostawił daleko za sobą Berdyczów. Zbliżał się do Wsły. Warszawa, z oddziałami ukraińskimi pod dowództwem generała Marka Bezruczki, szykowała się do obrony.

# Іван Мазепа в Бердичеві

У 1702 році на Україні вибухає народне антипольське повстання, яке очолив полковник Фастівського полку Семен Палій разом з соратниками, полковниками Самійлом Самусем та Захаром Іскрою. На початку вересня місяця війська Палія підійшли до Білої Церкви, де стояв польський гарнізон, та взяли місто в облогу. Для придушення повстання уряд шляхетської Польщі збирає польсько-шляхетські каральні війська з метою направити їх до Білої Церкви.

У жовтні місяці у Бердичеві та його околицях зосередилися загін кварцяного війська (так звалось наймане військо шляхетської Польщі в XVI-XVIII ст.) на чолі з полковником Даміаном Рущицем, полки надвірних козаків магната Якова Потоцького та шляхетське ополчення Київського воєводства під керівництвом житомирського старости Й. Корчевського і овруцького старости Ф. Потоцького. Розташувалися вони двома таборами: Даміана Рушица в місті-фортеці, а Якова Потоцького за містом. Та серед зібраного війська не було твердого порядку, а серед керівників - злагоди. Між Д. Рущицем і Я. Потоцьким йшла боротьба за старшинство. Щоб перетягти на свій бік більше шляхти та жовнірів (солдат) Рушица, Потоцький влаштовував гучні банкети.

На світанку 16 жовтня, коли значна частина шляхти та жовнірів міцно спала після чергового бенкету, від Білої Церкви до Бердичева підійшло козацько-селянське військо на чолі з Самійлом Самусем (під проводом Самуса було біля двох тисяч своїх козаків та півтори тисячі козаків Палія під командуванням полковника Омельченка). В семи кілометрах на схід від Бердичева, на західній околиці села Семенівка, зав'язалася кривава битва. Хоча поляків було значно більше, повстанці завдали нищівної поразки каральному війську. Козаки рубали всіх, хто попадався їм під руку. Багато хто з польського війська з жахом намагалися втекти, але потрапляли в воду. Сам Потоцький ледве врятувався втечею.

Даміан Рушиц з частиною свого війська зачинився в бердичівському замку, та козакам вистачило чверті години щоб захопити замок і Рушиц втік в одній сорочці до волинської шляхти, що стояла неподалік в ополченні. Весь його загін був порубаний. Загалом, польсько-шляхетське військо втратило дві тисячі осіб. Козаки оволоділи містом, захопили весь обоз, коней, артилерію і казну шляхти. В черговий раз у Бердичеві було перебито всіх поляків та євреїв. В бою за містечко активну участь взяли також селяни з навколишніх містечок, зокрема Котельні, Слободиш, П'ятки та інших. Перемога повстанців під Бердичевом означала, що увесь Житомирський повіт Київського воєводства перейшов під владу козацького полковника Семена Палія. Постоявши деякий час у Бердичеві, повстанське військо повернулося до Білої Церкви, де продовжило його облогу. Білою Церквою козаки оволоділи наприкінці листопада місяця.

Перемоги козацьких військ під проводом Палія надихали місцевих жителів на безжалісну боротьбу проти поляків. Виникали численні загоны, які займалися грабежем, нищили шляхту, а поміж ними і єврейство. Ось як писав про них громадський діяч та історик Микола Костомаров (1817-1885): „Расправляясь с врагами русской веры и русского народа, они не довольствовались простыми убийствами, а сопровождали их варварскими истязаниями, отсекали руки и ноги, насильовали шляхетных жен и девиц, ругались над костелами и синагогами. Но они, чувствуя свое относительное малосилие, не смели зацеплять укрепленных городов и нападали только на такие жилые местности, которые стояли открытыми. Только на город Старокопанин они напали и вконец его розорили. Мещане униаты и католики были им враждебны, как шляхтичи и жида, но православные мещане в неко-



Іван Мазепа

торых городахами шли в мятежные шайки и вместе с холопами трепали поляков и иудеев”. Це, загалом, не сподобалось гетьману Івану Мазепі, який намагався припинити безчинства повсталих людей. У травні 1704 року український гетьман Іван Мазепа отримав наказ російського царя Петра I про введення козацького війська на Правобережжя з метою допомоги польському королеві Августу II від загрози шведського завоювання Речі Посполитої. Свою головну квартиру Іван Мазепа розмістив у Бердичеві (цей будинок існував до середини 1970-х років, після чого як такий, що не підлягав ремонту, був розібраний; на його місці нині стоїть ресторан „Казка”, збудований у 1986 році). Тут і відбувся арешт Семена Палія: першого серпня 1704 року Семен Палій прийшов до головної квартири Мазепи, де його прийняли банкетом. Вночі, коли полковник міцно заснув, його схопили й кинули до в'язниці, що знаходилася на території бердичівського кляштору. 2 серпня у таборі під Бердичевом Мазепа видав універсал, котрим позбавляв Семена Палія посади фастівського полковника, а на місце Палія



призначив Михайла Омеляченка (родича Палія з боку дружини). Через деякий час Палія вивезли до Батурина, а звідти вислали до Москви. За зв'язки з прихильником Лещинського Любомирським Семена Палія звинуватили у шведофільстві й заслали до Сибіру. Причиною цих подій була розбіжність у поглядах Івана Мазепи та Семена Палія на складні тогочасні суспільні події та роль в них українських козаків.

Стоянка козаків Івана Мазепи під Бердичевом супроводжувалася великими нестатками і незручностями. Привезені з собою запаси вичерпалися. У купівлі все було дорого, та й багатьом козакам не було за що купити: у той час всю Малоросію охопило безгрошів'я, так як торгівля зупинилася з-за безладу в Польщі, і селяни перестали переганяти волів на продаж у Гданськ та Сілезію. Убогість продовольства була тим відчутнішою, оскільки обоз був численним: з гетьманом було тисяч двадцять козаків, а крім них були ще й російські ратні люди під гетьманським начальством. Останні були погано одягнені, погано озброєні і погано утримувались. Це спонукало гетьмана якнайшвидше закінчити цей похід та повернутися на Лівобережжя. Дійшло до того, що козаки почали бунтувати: в день Воздвиження Хреста Господнього (25 вересня, або 14 вересня за старим стилем) козаки різних полків підійшли з палками до наметів керівників табору з вимогою вести їх додому. Нарешті царський резидент у Варшаві прислав Мазепі від імені короля польського дозвіл повернутися додому, і гетьман 12 жовтня повернув назад своє військо та полишив Бердичів.

Гліб Михайлов

## Kondolencje



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Ilii Lewitasa, aktywnego działacza społecznego Wspólnoty Żydowskiej Ukrainy.

Rodzinie i Bliskim oraz całej Wspólnocie składamy wyrazy szczerego współczucia.

**Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich na Ukrainie**



Uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie

## Za niepodległość, całość, wolność, Ojczyzny naszej...

**Wiersze polskich poetów, pieśni patriotyczne, polskie tańce ludowe przygotowały dzieci z polskiej szkoły na uroczystość uczczenia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.**

8 listopada, w przededniu 96. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie przedstawili program artystyczny „Za niepodległość, całość, wolność, Ojczyzny naszej...”. Uroczystość odbyła się w Obwodowej Bibliotece im. O. Olżycza w Żytomierzu. Wśród zaproszonych gości byli Józef Adamski, prezes Fundacji Pomocy Polskim Szkołom na Wschodzie im. Tadeusza Goniewicza w Lublinie, i Wiktoria Laskowska-Szczur, prezes Żytomierskiego Obwodowego ZPU.

Na program artystyczny składały się wiersze znanych polskich poetów i pieśni patriotyczne, m.in. Adama Mickiewicza „Do H\*\*\* - Wezwanie do Neapolu”, zaczynający się słowami „Znasz-li ten kraj?”, w wykonaniu Natalii Zubarewej. Widownię ucieszyły polski taniec ludowy krakowiak, który zaprezentowała para Wiktoria Wikarczuk i Walentyna Szczegielski z Zastężonego dla Kultury Polskiej Ludowego Zespołu Tanecznego „Koroliski”, pracującego pod kierowni-

twem Ireny Świtelskiej, oraz polonez zatańczony przez Polski Dziecięcy Teatr Lalek „ModernPol”. Ogółem wystąpiło ponad 60 dzieci w różnym wieku.

Udział rodziców i starszego pokolenia podkreślił międzypokoleniowy charakter uroczystości, wpłynął na stworzenie wyjątkowo ciepłej atmosfery, której przejawem były wspólne śpiewy patriotyczne, choćby ulubionej pieśni św. Jana Pawła II „Barki” czy polskiego hymnu narodowego „Mazurka Dąbrowskiego”.

Przed częścią artystyczną prezes Józef Adamski wygłosił dla grupy starszej prelekcję o historycznej drodze Polski do niepodległości, ze szczególnym uwzględnieniem podobnych dążeń bratniej Ukrainy. Na koniec prezes pochwalił się świeżo wydanymi swoimi wspomnieniami zawartymi w albumie „Ku odrodzeniu języka polskiego na Wschodzie” oraz rozdał 50 egzemplarzy modlitewników dla starszych osób. Jego wystąpienie było spójne z nauczaniem św. Jana Pawła II, który mówił, że wolność nie jest nam tylko dana, lecz jest zadana. Podobne treści prezes Adamski przedstawił w krótkim wystąpieniu podczas części artystycznej. Wzbudziło wielkie zainteresowanie obecnych.

Wiktoria Zubarewa

# 80-ліття єпископа Яна Пурвінського

Ян Пурвінський народився 19.11.1934р. в с. Дольна Ілукстського повіту Пілскалнської волості (Латвія). В 1961 році закінчив Ризьку Вищу Духовну семінарію Римсько-католицької Церкви.

У 1977 р. призначений адміністратором Житомирського кафедрального собору Святої Софії, з 1981 року – єпископським вікарієм України і Молдови, з 1991 – дієцезійним єпископом відродженої Житомирської дієцезії, з 1998 р. – єпископом-ординарієм Києво-Житомирської дієцезії Римсько-католицької Церкви.

За весь час пастирського служіння на Житомирщині за його сприяння було збудовано і відкрито понад 170 нових костелів, відновлено й повернуто до служіння колишні храми. За складних радянських часів владика завжди шукав порозуміння з органами влади, проявляючи толерантність, християнську любов. Завдяки його витримці, вмінню вести діалог, у Римсько-Католицької Церкви склалися добрі стосунки з іншими християнськими церквами, у релігійному житті Житомира панує мир і злагода.

За ініціативи Яна Пурвінського в Житомирі розгорнуто широку благодійну діяльність – відкрито ідальню католицької благодійної організації «Карітас-Спес», збудовано дитячий відпочинковий комплекс «Надія» у мальовничому приміському с. Зарічани, де щорічно мають змогу відпочити і оздоровитися діти з малозабезпечених родин. За його сприяння в Житомирі діє притулок святого Йосипа, будинок Марії. В с. Олександрівка Новоград-Волинського району діють табір відпочинку для дітей і будинок для людей похилого віку.

Одним з особливим напрямків його діяльності є широке духовне сприяння сім'ям. Владика вважає, що міцна сім'я – то і міцна держава.

1983 року отримав почесне звання особистого капелана Папи Римського Івана Павла II.

Ян Пурвінський є співзасновником однієї з найбільш вагомих польських громадських організацій України – Житомирської обласної Спільноти поляків України та член головного правління Спільноти поляків України 1990-1992 років. Саме він виступив організатором по впорядкуванню Польського кладовища в Житомирі. Це кладовище – унікальний пантеон, де спочивають видатні діячі польської культури, які зробили вагомий внесок у культурну спадщину на-



19 листопада у кафедральному костелі Св. Софії відбулася урочиста Служба Божа, присвячена 80-літньому ювілею єпископа Києво-Житомирської дієцезії Яна Пурвінського

шого краю. У 1990 році був нагороджений Золотою медаллю *Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej* (Warszawa 1989.12.28).

Від голови облдержадміністрації шанованого архієрея привітав т. в. о. заступника голови облдержадміністрації Ярослав Лагута: «Ми всі знаємо та цінуємо Вас як відомого релігійного діяча, мудрого проповідника, душевну і світлу людину, котра взяла на себе відповідальну місію пастирського служіння. У цей урочистий день бажаємо Вам міцного здоров'я, хай будуть щедрими плоди Вашої багатогранної діяльності, а Ваше блаженне слово наповнює людські серця любов'ю, укріплює віру і дарує надію. Адже найціннішим внеском у скарбницю справ Божих є зігріті Вашою добротою людські серця, спасенні душі та благі діла, які гідно оцінені державою і церквою».

«Саме тому нашому ювіляру Яну Пурвінському ми перш за все бажаємо міцного здоров'я, аби він мав сили ще й надалі нести людям те добро і світло душі, які вже протягом багатьох років випромінює його постать. І його внесок у розвиток духовності Житомирщини є справді неоцінним», – зазначив Ярослав Лагута.

До того ж, зі своїми побажаннями до Яна Пурвінського звернулися голова облас-

ної ради Віталій Француз, заступник Житомирського міського голови Олександр Бочковський. Теплі слова на адресу ювіляра прозвучали і від Генерального Консула Республіка Польща у Вінниці Кшиштофа Свідерека.

Пастора житомирських католиків привітали архієпископ-ординарій Києво-Житомирської дієцезії Римо-Католицької Церкви Петро Мальчук, Голова Української Греко-Католицької Церкви Блаженніший Святослав Шевчук, архієпископ і митрополит Івано-Франківський Української Греко-Католицької Церкви Володимир Війтишин, єпископ-ординарій Одесько-Сімферопольської дієцезії Римо-Католицької Церкви Броніслав Бернацький, єпископ-ординарій Кам'янець-Подільської дієцезії Римо-Католицької Церкви Леон Дубравський, єпископ-ординарій Луцької дієцезії Римо-Католицької Церкви Віталій Скомаровський, єпископ-ординарій Харківсько-Запорізької дієцезії Римо-Католицької Церкви Мар'ян Бучек, ректор Ворзельської семінарії Ян Сліповронський, голова Житомирської обласної Спільноти поляків України Вікторія Ляковська-Щур. На заході також були присутні ченці і черниці численних римо-католицьких орденів.

**Олександр Пивоварський**





# Tradycje i zwyczaje Bożego Narodzenia

## Przysłowia

W Wigilię mróz, będzie siana wóz.

Jeśli dzień wigilijny pogodny, będzie roczek dorodny.

Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak 4 tygodnie.

Gdy w dzień Adama i Ewy mróz i pięknie,  
zima szybko pęknie.

Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie.

## Wieczera wigilijna

W naszym kraju wigilia jest bardzo uroczysta. Najczęściej obchodzona jest w gronie rodziny i najbliższych, ponieważ Święta Bożego Narodzenia są postrzegane głównie jako święta rodzinne.

Obyczaj ten opisano prawdopodobnie po raz pierwszy w XVII w., ale zapewne jest on dużo starszy. Ważnym elementem jest zachowanie postu przed i w trakcie wieczerzy (choć obowiązek postu podczas wieczerzy został kilka lat temu zniesiony oficjalnie przez Kościół).

Przed rozpoczęciem wieszery (zazwyczaj w momencie pojawienia się Pierwszej Gwiazdki), następuje podzielenie

się opłatkiem (symbol pojednania) i składanie sobie życzeń na nadchodzący rok. Obyczaj ten jest obecny w Polsce i na Litwie.

Na naszych stołach tradycyjnie pojawiają się potrawy z ryb, kapusta z grzybami, kapusta z grochem, pierogi, kutia lub mak z kluskami, kompot z suszu, barszcz czerwony, zupa rybna, zupa migdałowa. Tradycja mówi, że potraw powinno być 7, 9 lub 12. Należy też pamiętać o jednym dodatkowym nakryciu – na pamiątkę bliskich, którzy od nas odeszli i jako puste miejsce gotowe dla niespodziewanego gościa. Tradycja mówi, że w wigilijny wieczór nikt nie powinien być samotny, opuszczony.

## Sianko pod obrus

W wielu domach kultywuje się tradycję umieszczania na stole - pod wigilijnym obrusem - siana. Nasi przodkowie umieszczali je tam na pamiątkę szopki betlejemskiej. Siano to wykorzystywano również jako wróżbę na nadchodzący rok - każdy kto zasiadał przy wigilijnym stole wyciągał jedną słomkę: długa i prosta miała zwiastować wszelką pomyślność; krzywa wróżyła nieszczęście; ozdobna oznaczała różne przyjemne zdarzenia.

**Opracowała Alicja Wermińska**



# Matka Boża Berdyczowska

„Królowa i Ozdoba stepów Ukrainy, wzgórz Podola i Wołyńskich lasów, Przecudowna w Berdyczowskim obrazie Maryja” – tak brzmiał najdłuższy tytuł, jaki nadawano łaskami słynącej ikonie MB Berdyczowskiej. A, że długa i ciekawa jest również historia samego obrazu oraz szeroki zasięg kultu ikony warto przybliżyć ją w kilku (a może kilkunastu) odcinkach ujętych tematycznie w poszczególnych artykułach. Pierwsza część poświęcona będzie „prawzorowi” naszej Berdyczowskiej Pani, jakim jest Matka Boża Śnieżna z rzymskiej Bazyliki Santa Maria Maggiore (Matki Bożej Większej).

## Matka Boża Śnieżna

Ten najczęściej kopiowany i najpopularniejszy wizerunek Najświętszej Maryi Panny pochodzący według jednych znawców z IX w. (według innych z XII wieku), namalowany został w bizantyńskim stylu, i zdobią go greckie litery oznaczające Matkę Boga (Meter Theou). Obraz przedstawia Matkę Bożą obejmującą prawą ręką Dzieciątka Jezus, które trzyma na lewym przedramieniu. Widoczna prawa dłoń ozdobiona jest pierścieniem, zaś na naszyjniku wisi duży krzyż. Dzieciątko trzyma w dłoni Ewangelię. Obraz, otoczony kultem jako cudowny, zdobią papieskie korony.

## Geneza

Zgodnie z przekazami w upalne lato 5 sierpnia 352 r. na rzymskie wzgórze Eskwilin niespodziewanie spadł śnieg. Wydarzenie to miały poprzedzić widzenia, w których Najświętsza Maryja ukazała się jednocześnie patrycjuszowi Janowi, wieszcząc mu, iż zostanie ojcem długo oczekiwanego i wymadlanego potomka (w zamian za co, ma ufundować świątynię) oraz papieżowi Liberiuszowi, uprzedzając prośbę patrycjusza Jana o zgodę na wystawienie kościoła. Znakiem miejsca, w którym ma zostać wzniesiona budowla, miał być śnieg. Dla upamiętnienia tego wydarzenia nadano świątyni wezwanie Matki Bożej Śnieżnej (Santa Maria ad Nives).

Tradycję tę podjął papież Sykstus III, rozbudowując świątynię, jako wotum upamiętniające ogłoszenie przez Sobór w Efezie (431 r.) dogmatu Theotokos (o Bo-



MB Śnieżna w Rzymie, kościół Santa Maria Maggiore

żym Macierzyństwie Maryi). Wezwanie przebudowanej bazyliki zmieniono na Santa Maria Maggiore – Matki Bożej Większej, jako jednej z czterech bazylik większych Rzymu. Papież Paweł V wybudował w bazylice, naprzeciw Kaplicy Sykstyńskiej, wyłożoną marmurami kaplicę (kaplica Borghese), w której nad wykładanym agatami, ametystami i lapis lazuli ołtarzu umieszczono wizerunek Matki Boskiej Śnieżnej.

## Kult

Początkowo kult Matki Bożej Śnieżnej miał charakter lokalny, od XIV wieku objął inne świątynie Rzymu, a za sprawą papieża Piusa V (od 1568 r.) upowszechniony został na cały Kościół. Szczególnie czczony jest wizerunek w Rzymie, gdzie nosi on wezwanie Salus Populi Romani (Ocalenie Ludu Rzymskiego), gdyż był obnoszony w procesjach w czasie różnych klęsk żywiołowych, jak również Rzymianie przypisują cudownemu wizerunkowi zażegnywanie wielu niebezpieczeństw od napaści. Istnieją na całym świecie kopie obrazu w setkach świątyń poświęconych Matce Bożej, z których wiele jest koronowanych (jak choćby obraz MB Berdyczowskiej). Matka Boża Śnieżna jest patronką kobiet oczekujących poczęcia, ludzi dotkniętych chorobami oczu, sportowców i turystów. Kościół katolicki ob-

chodzi osobne święto Matki Bożej Śnieżnej – 5 sierpnia, czcząc rocznicę znaku, jakim był śnieg na Wzgórzu Eskwilińskim. W kaplicy bazyliki rzymskiej w czasie dorocznych obchodów święta, z kopuły zrzucane są białe płatki róż przypominające śnieg i symbolizujące wyproszone łaski.

Matka Boża Śnieżna z rzymskiej bazyliki była trzykrotnie koronowana:

- 1 raz przez papieża Klemensa VII w 1527 r.
- 2 raz przez papieża Grzegorza XVI, 15 VIII 1838 r.
- 3 raz przez papieża Piusa XII, 1 XI 1954 r. (korony z tej ostatniej koronacji znajdują się dziś w muzeum bazyliki św. Piotra).

## Opis

Obraz przedstawia Matkę Bożą (ujęta w 2/3 postaci) obejmującą prawą ręką Dzieciątka Jezus, które trzyma na lewym przedramieniu. Widoczna prawa dłoń ozdobiona jest pierścieniem, zaś na naszyjniku wisi duży krzyż. Maryja odziana jest w ciemnoniebieski płaszcz (maforion) ze złotymi obwódkami (symbol wyniesienia do chwały niebieskiej) i złotym krzyżem na czole (współcierpi z Chrystusem) oraz złotą gwiazdą na prawym ramieniu (jak gwiazda poranna jest zapowiedzią wschodu słońca, tak Maryja jest zwiastunką Jezusa – Światłości, która oświeca wszystkich). Szata Matki Jezusa jest koloru purpurowego świadcząca o Jej królewskiej godności (Królowa nieba i ziemi). W lewej ręce widoczna jest biała chustka symbolizująca czystość i dziewictwo Maryi a zarazem gotowość do pocieszania smutnych i ocierania łez płaczącym. Wokół głowy Maryi i Jezusa złote nimby – symbol świętości. Dzieciątka Jezus w lewej dłoni trzyma Ewangelię, prawą zaś wznosi w geście błogosławieństwa – podobnie jak u prawej ręki Maryi łączy palec wskazujący i serdeczny – ukazując w ten sposób dwie natury Chrystusa: boską i ludzką. Trzy pozostałe palce, także złączone, symbolizują trzy Osoby Boskie. Jezus ubrany jest również w czerwoną szatę, która oznacza i godność królewską i miłość miłosierną, a lamówki złote wskazują na Jego Bóstwo. Głowy – Maryi i Jezusa zdobią papieskie korony, jako wdzięczny dar wiernych za doświadczane łaski i doznane cuda.

o. Paweł Ferko OCD



# Wspomnienia Zdzisława Doleckiego

## Wybawienie z sowieckiego raju

Po ogłoszeniu amnestji dla Polaków, w sierpniu 1941 r., wyjechałem do miasteczka Atbasar Akmolińskiej obłści. W grudniu 1941 r. wyruszyłem z grupą Polaków do organizującego się w ZSRR w porozumieniu z rządem londyńskim Wojska Polskiego. Podróż była makabryczna, a przy tym zobaczyłem i sam przeżyłem, wiele okropności życia w raju sowieckim. Wreszcie w styczniu 1942 r. dotarłem do formującego się właśnie Wojska Polskiego w Tockoje, niedaleko od miejscowości Buzułuk w Kujbyszewskiej obłści i dnia 14 stycznia 1942 r. zostałem wcielony do służby wojskowej.

W tych styczniowych dniach mrozy dochodziły, nawet do minus 56 stopni, a my po 18 osób spaliśmy pod wojskowymi namiotami. Dzielił się zatem po połowie i gdy pierwsi spali pod podwojnymi kocami, inni „grzali się” przy kopącym piecyku, ulepionym z gliny, w którym tliło się mokre drzewo. Jak widać los nas nadal nie rozpieszczał, ale żyliśmy przynajmniej nadzieją, że lada dzień będzie lepiej wszak to przecie, już nasze polskie wojsko. Pożywienie to raz na dobę kasza jaglana na baranich tłuszczu, na wodzie gotowana i 250 gram chleba, mokrego jak glina, to wszystko i tylko to. Każdy nowoprzyjęty musiał przejść 2 tygodniową kwarantannę. Przydzielono i mnie, byłem brudny, zawszony. Jeszcze nie wyszedłem z kwarantanny, kiedy nasze całe wojsko przetransportowano na południe ZSRR w okolice Taszkientu i Samarkandy do miejscowości Guzar. Jadąc na południe, w naszej kwarantannie, poczęli niektórzy chorować na tyfus. Odczepiono nas od transportu. Podciągały nas tylko pociągi towarowe. Wlekliśmy się długo, przystając na bocznych torach. Kilku umarło. Wyrzuciliśmy więc trupy w nocy w biegu pociągu. Brak żywności. Każdy na własny sposób żył z tego, co ukradł. Powstała sytuacja groźna, rozboje i rabunek. W takich warunkach, łatwo można poznać ludzkie charaktery, większość stała się wilkami. Wreszcie w połowie lutego dotarliśmy do Guzaru, gdzie już był nasz transport na miejscu.

Zdrowych dołączono do wojska, chorych do szpitala na pole za rzeką, a niektórych zabrali żandarmi do aresztu. Rozmieściliśmy się na polach Guzaru obok rzeki. Nasze zajęcia w tych dniach to: kopanie ziemianek, wyczekiwanie na wciąż to samo jedzenie tj. rzadziutka kasza jaglana oraz wykłady i naturalnie bicie wesz. W końcu nadeszło angielskie



W grudniu 1941 r. wyruszyłem z grupą Polaków do organizującego się w ZSRR w porozumieniu z rządem londyńskim Wojska Polskiego

umundurowanie. Starą odzież palono z obrzydzeniem na ognisku, moja koszula nie paliła się, lecz smarzyła, tyle było gnid i wesz. Niestety nie był to koniec, tej wielkiej dziejowej próby, która spadła na nas wszystkich, tamtej pamiętnej nocy, gdy załomotano do drzwi rodzinnych domów. Oto bowiem wkrótce po przybyciu do Guzaru, zapanował tyfus, było ciepło. Wojsko masowo zaczęło chorować. Chorych odseparowano na drugą stronę rzeczki, to niby był szpital. Stamtąd mało kto wracał, a dziennie wywożono furmankami, nawet do 30 zmarłych i chowano ich we wspólnym grobie. Dopiero po pewnym czasie nadeszły z Anglii szczepionki przeciw tyfusowe i inne. Zaczęły się masowe szczepienia, nikogo nie trzeba było do tego zapraszać.

Z końcem marca nagle pada rozkaz: przerwać kopanie ziemianek, zabierać wszystkie swoje rzeczy, zbiórka kompaniami i marsz na stację kolejową. Załadowano do pociągu sprawnie i szybko. Pociąg ruszył tylko nie wiemy dokąd jedziemy. Jechaliśmy przez Bucharę, Aszhabad do portu nad morzem Kaspijskim do Krasnowodska. Tam powiedziano nam, że opuszczamy raj sowiecki i jedziemy – płyniemy do Persji. W porcie wchodząc po dwóch po trapie na statek „Profintern” NKWD dokładnie liczyli nas. Załadowano nas do granic możliwości. Były z nami i kobiety, które służyły w wojsku. Żywność na statku to suchary i słone śledzie. Woda do picia, to tylko ciepława z kotła. Ubikacja to dwa otwory w pokładzie obok siebie

na środku pokładu, zasłonięte tylko na zewnątrz deskami. Można sobie wyobrazić, co się robiło.

## Radość bractwa na perskiej ziemi

Dnia 30 marca 1942 r. wylądowaliśmy w Persji w małym porcie rybackim Pehlevi. Po wylądunku przemaszerowaliśmy przez miasteczko na drugą stronę miasta na plażę. Trudno sobie wyobrazić, a tym bardziej opisać, nie zapomnę tej chwili, jaka była radość. Wojsko – mężczyźni i kobiety płakali z radości. Ja również cieszyłem się z wolności, jednocześnie czułem ogromny żal, że zostawiłem mamę w tej nieludzkiej ziemi.

Miasto – Persowie witali nas, rzucali nam papierosy, owoce południowe, słodycze. Pełne sklepy, otwarte, różności do jedzenia i picia. Niektórzy kłękali i całowali ziemię płacząc, ogromne wzruszenie – inny świat. Już na następny dzień wypłacono nam żołd. Okazało się, że pieniądze są bardzo wartościowe. Bractwo kupowało obżerając się słodyczami i nie tylko tym. Poza tym co pewien czas podjeżdżały kuchnie wojskowe i wydawały obfity obiad oraz kawa, lub herbata z mlekiem – słodka. Ca za pyszności, niebo w gębie, jak mówiliśmy. Wielu było takich i ja też, że nie piliśmy od razu, lecz braliśmy do manierek, a piliśmy z manierki wtedy, jak podano drugi raz, a to z obawy, że mogą więcej nie dać.

Sawomir Tomasz Roch

(ciąg dalszy nastąpi)

## POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA I BERDYCZOWA

### Radio Żytomierz

- Co miesiąc, w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w Radiu Żytomierz (radio kablowe).

### Telewizja Żytomierz dla Polaków

- Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się cotygodniowo w niedzielę o 12:30 w języku polskim, w poniedziałek o 18:30 w języku ukraińskim.

Autor *Olga Kolesowa*. [www.zozpu.zhitomir.net](http://www.zozpu.zhitomir.net);

- TRK „Sojuz-TV” transmituje TV Polonia codziennie od 13:00 do 18:20.

### Polskie stowarzyszenia w Żytomierzu

- Dom Polski w Żytomierzu, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24-34-22, Dyrektor *Irena Perszko*, godziny pracy – codziennie (prócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

- Żytomierski Obwodowy Związeku Polaków na Ukrainie

Prezes *Wiktoria Laskowska-Szczur*

CENTRUM POLSKIE ul. Teatralna 17 / 20 kab 110-111; 10013 m. Żytomierz

tel. + 38 0971998308, [www.zozpu.zhitomir.net](http://www.zozpu.zhitomir.net).

- Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny,

Prezes *Mirosława Starowierow*.

Adres: 10020 Żytomierz ul. Michajłowska, 15. Tel. (0412) 37-46-75.

- Towarzystwo Kultury Polskiej na Żytomierszczyźnie im. J.I.Kraszewskiego, Przewodniczący *Jerzy Bagiński*, tel. domowy (0412) 37-89-97.

- Polskie Naukowe Towarzystwo w Żytomierzu, ul. Czerniachowskiego 34b,

Prezes *Irena Baładyńska*, tel. (+38067) 4121570; e-mail: [ptnz@ptnz.org.ua](mailto:ptnz@ptnz.org.ua).

### Polskie stowarzyszenia w Berdyczowie

- Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości, Prezes *Aleksander Rudnicki*, ul. L. Karastojanowej, 22, tel. (04143) 4-18-30.

- Berdyczowscy Oddział Związku Polaków Ukrainy,

Prezes *Larysa Werwińska*, ul. Puszkina 46, tel. (04143) 2-23-78.

- Berdyczowskie Rejonowe Stowarzyszenie Polaków «Rodzina»,

Prezes: *Ałła Gryniewicz*, ul. Lenina, 43/36, 13300 Berdyczów, tel.: +38 (097) 956-60-76, e-mail: [walentyna159@mail.ru](mailto:walentyna159@mail.ru).

- Polskie Radio Berdyczów. Organizacja społeczna „Polskie Radio Berdyczów” przygotowuje i nadaje w piątki o godz. 19.00 na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska Bliżej”.

Redaktor naczelny *Jerzy Sokalski*. Tel. + 38 (067) 941-65-70,

e-mail: [polskieradioberdyczow@gmail.com](mailto:polskieradioberdyczow@gmail.com); [www.livefm.com.ua](http://www.livefm.com.ua)

### Msze w języku polskim w Żytomierzu

- **Katedra Św. Zofii** – msze św. w j. polskim w dni powszednie są o godz. 7:30 i o 8:00 z kazaniem; w niedzielę – o godz. 8:00 i 12:00.

- **Kościół oo. Bernardynów pw. św. Jana z Dukli** – codziennie 7:00, w niedziele 7:00, 9:00, 13:30.

### Msze dwujęzyczne – częściowo w języku polskim, częściowo po ukraińsku w Berdyczowie

- **Kościół w Klasztorze Karmelitów Bosych** - w niedziele 7:30, 9:00, 10:30, 17:00, codziennie 8:00 i 18:00.

- **Kościół św. Barbary** – niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00, codziennie 8:00, 18:00.

- **Kaplica ul. Czudnowska** – niedziele 18:00.

(Przepraszamy za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp. Redakcja)



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych



Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą, w 2014 r.”

The project is co-financed from the funds granted by the Ministry of Foreign Affairs in the competition for the public task “Cooperation with Polish Diaspora and Poles Abroad in 2014.”

Mozaika Berdyczowska jest wydawana przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»

## Mozaika Berdyczowska

**Wydaje:** Rada Berdyczowskiego  
Oddziału Związku Polaków  
na Ukrainie (obwód żytomierski).

### Redaguje zespół w składzie:

**Larysa Werwińska** – redaktor naczelny

**Piotr Kościński (Warszawa)** – dyrektor ds. wydawniczych i programowych

**Walentyna Koleśnik** – sekretarz odpowiedzialny

**Alaksiej Salej** – opracowanie graficzne i techniczne

**Halina Wojnarska** – korekta

**Stanisław Rudnicki** – opracowanie witryny internetowej e-mail: [admin@mozberd.com.ua](mailto:admin@mozberd.com.ua)

**Alicja Werwińska** – kurier

**Adres redakcji:** Ukraina,  
13312 Berdyczów, ul. Puszkina 46;  
tel.: (3804143)2-23-78,  
[www.mozberd.com.ua](http://www.mozberd.com.ua)

**e-mail:** [werwinska@gmail.com](mailto:werwinska@gmail.com)

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

### «Бердичівська Мозаїка»

(польською мовою)

Благодійна культурно-освітня газета.  
Виходить кожних 2 місяці.

**Видавець** – Рада Бердичівського  
Відділення Спілки Поляків України

**Зареєстрована** 25 квітня 1995 року  
Житомирським обласним  
управлінням по пресі,  
свідectvo про реєстрацію  
серії ЖТ № 70.

**Наша адреса:** м. Бердичів, вул.  
Пушкіна, 46.  
Тел. 2-23-78

**Надруковано** на QLCO. Agencja  
Reklamowo-Wydawnicza Quick Lopez  
CO. Robert Stachowicz  
ul. Szczawnicka 18; 04-089 Warszawa.

**Тираж** 1000 примірників.  
2,5 друкованого аркуша